



ROZKŁAD JAZDY PKS

str. 10

CHŁOPCY RADAROWCY
BANK KAWAŁÓW

str. 6
str. 16



KONTAKTY

21 (812)

26 MAJA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)

MAGDALENA NOWAK

Sebastian Nieświęty



Łuniewo Wielkie



Łuniewo Wielkie, poniedziałek, podwórze Bronisławy Zaremby



Łuniewo Wielkie



Piętki Basie: zalany dom Heleny Wyszyńskiej



Piętki Gręzki: zwalony krzyż

Nawałnica str. 4



Fot. Gabor Lörinczy

KONTAKTY

Po niespełna trzytygodniowym pobycie Sebastiana w zakładzie poprawczym w Laskowcu, dyrektor dał mu kilkudniową przepustkę na podzielenie się jajkiem z okazji Świąt Wielkanocnych. I nagle do grajewskiej Komendy Policji znowu zaczęły się zgłaszać ofiary napadów. Wszyscy bez wahania rozpoznawali na zdjęciach Sebastiana. Jego trzynastoletniego brata i pozostałych kumpli.

str. 7



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Hanna Wrzos o losie na nitce załogi „Pasmanty”
 ● Gabriela Szczęsna o samobójstwie po odmowie przyznania emerytury ● Maria Tocka o napastniku w koloratce.

Ponadto: kandydaci Agroligi, bliżej natury nad Narwią, rozkład jazdy autobusów PKS z Grajewa i Kolna.

STAN ZDROWIA MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA będzie głównym tematem sesji Sejmiku Samorządowego województwa (27 maja, godz. 10.00, foyer sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego). Ponadto Sejmik zaopiniuje wykonanie budżetu wojewody w 1995 roku, wysłucha informacji o pracy Samorządowego Kolegium Odwoławczego, podejmie decyzję w sprawie sprzedaży przez samorząd Goniądzka budynku ośrodka kultury oraz wybierze swoich przedstawicieli w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia.

LISTĘ 500 NAJWIĘKSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW w kraju zebrała „Gazeta Bankowa”. Znalazły się na niej z Łomżyńskiego spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem (204. pozycja) i „PEPEES” w Łomży (220.) Zabrakło na niej obecnych w innych rankingach Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie.

CO CZWARTA MŁODA RODZINA w województwie (kobieta do 30 lat, mężczyzna do 35) ma samodzielnie do dyspozycji dom jednorodzinny, a ogółem prawie 75 proc. spośród 13,5 tysiąca młodych małżeństw nie musi dzielić mieszkania z innymi osobami.

KOREKTA GRANIC DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ? Wstępne rozmowy na ten temat zawieszone zostały do czasu powołania nowego ordynariusza łomżyńskiego. Kosztem łomżyńskiej powiększona miałaby zostać diecezja drohiczyńska, do której włączona byłaby parafia w Ciechanowcu. Obecnie miasto jest podzielone między diecezję, a granicę stanowi rzeka Nurzec. Starania o zmianę rozpoczęli sami mieszkańcy Ciechanowca. Na razie kuria łomżyńska i drohiczyńska nie potwierdzają informacji o przygotowywanych zmianach.

EGZAMINY WSTĘPNE PRZEPROWADZIŁY JUŻ DWIE SZKOŁY średnie w województwie: LO im. kardynała Stefana Wyszyńskiego i Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Pozostałe placówki w większości zakończyły przyjmowanie zgłoszeń do 15 maja.

DO 100 HEKTARÓW ZIEMI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH (m.in. nisko oprocentowane raty) można kupić w Łomżyńskim od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, administrującej ziemiami byłych pegeerów (w Suwałskim do 500 ha, w Białostockim – do 300). Agencja ma w rejonie Grąd Wonięcka, Wizny, Porytego Jabłoni, Szepietowa jeszcze kilka tysięcy hektarów, ale ich sprzedaż hamują roszczenia byłych właścicieli, które rozstrzygnąć może tylko ustawa o reprivatyzacji.

NAGRODĘ „ZIELONEGO LIŚCIA” za promowanie i realizację programu Zielonych Płuc Polski

otrzymał w tym roku m.in. Kazimierz Uszyński, dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Nagrodę przyznaje kapituła, złożona z twórców programu. Gratulujemy.

WŚRÓD BLISKO 100 WYSTAWCÓW Z POLSKI, którzy wzięli udział w Polskiej Reprezentacji Gospodarczej na międzynarodowych targach w Kaliningradzie znalazły się m.in. oferty spółdzielni mleczarskiej „Kurpianka” w Kolnie oraz łomżyńskiej firmy „Terrazyt”.

PRZYCZYNY ZGONÓW z powodu chorób układu krążenia, dominujące w wojewódzkiej statystyce, są groźniejsze dla mieszkańców wsi niż miast. Corocznie choruje na wsi dwa – trzy razy więcej osób niż w miastach. Natomiast nie ma wyraźnej różnicy w ilości zachorowań i zgonów między kobietami a mężczyznami.

WYBORY WŁADZ IZBY ROLNICZEJ odbędą się we wrześniu. Tymczasem od pięciu lat działa w województwie Izba Rolnicza utworzona jako jedna z pierwszych w kraju. Skupia 59 członków, a prezesuje jej były poseł Ryszard Kraszewski ze Święcka Wielkiego. Jak poinformował prezes, działalność Izby obecnie ogranicza się do spotkań jej władz i aktywności korespondencyjnej. Z powstaniem nowego samorządu zawodowego rolników zakończy swą działalność.

DOTACJE DLA SAMORZĄDÓW NA BUDOWĘ WODOCIĄGÓW I OCZYSZCZALNI ścieków podzielił Urząd Wojewódzki. Gminy otrzymają od 10 do 14 proc. wartości prac budowlano-montażowych pod warunkiem dokończenia inwestycji w tym roku i przedstawienia szczegółowej dokumentacji pracy. Na zadania w tej dziedzinie samorządy przeznaczają w tym roku prawie 13,6 miliona złotych.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI był jednym z obserwatorów ćwiczeń Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych na poligonie w Czerwonym Borze. Szef MSW przyszłość tej formacji upatruje w działaniach wspierających pracę policji, straży pożarnej, straży granicznej (rozmowa – str. 4).

SAMORZĄD GONIĄDZA ZWRÓCIŁ SIĘ Z INTERWENCJĄ do ministra ochrony środowiska w sprawie siedziby Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zdaniem samorządowców kierownictwo BPN i Krajowego Zarządu Parków Narodowych z niewiadomych przyczyn odwleka przeprowadzkę Parku z Osowca, mimo że Goniądz wywiązał się z obowiązku pomocy lokalowej. W lutym ubiegłego roku minister Stanisław Żelichowski wydał zarządzenie, ustanawiające Goniądz siedzibą BPN.

ŁOMŻYŃSKI SEZON BUDOWLANY z udziałem firm produkujących materiały budowlane, projektantów, wykonawców i inwestorów zorganizowało Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, utworzonym przez śniadowski „Prefbet”. Uczestnicy mogli się zapoznać z materiałami i technologiami wielu firm krajowych.

„ŁOMŻYŃSKIE DNI TECHNIKI 96”, zorganizowane przez Radę Wojewódzką Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Łomży rozpoczęły się w tym tygodniu obchodami Światowego Dnia Telekomunikacji i potrwać do 10 czerwca. W programie imprez m.in. „otwarte dni” kilku przedsiębiorstw i firm, wycieczki, sesje i sympozja naukowo-techniczne, imprezy sportowe.

„LIŚCIE – IKONY”, to tytuł wystawy szwedzkiego twórcy Arne Lovéna, która otwarta została w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży. Ekspozycja potrwa do 19 czerwca. (Szerzej – za tydzień).

ZNAKOMITĄ WIEDZĄ wykazały się uczennice klasy piątej Liceum Medycznego ZSM w Łomży, uczestniczące w zawodach III stopnia XXX Olimpiady Pielęgniarstwa, które odbyły się w Krakowie. Katarzyna Danowska zajęła drugie miejsce, Wioletta Romanowska czwarte (obie uzyskały tytuł laureatki), Iwona Jankowska ósme i Ewa Borawska jedenaste (obie otrzymały tytuł finalistki). Uczennice przygotowywały się do Olimpiady pod kierunkiem Krystyny Marzec, a swój udział w ich sukcesie mają także wszystkie nauczycielki pielęgniarstwa.

ZNAKI CZASU

• Agencja Rynku Rolnego, skupując w imieniu państwa płody rolne nie dbała ani o jakość, ani o właściwą cenę; oferta kierowana była prawie wyłącznie do wybranych rolników i przetwórców zboża kupowali zaufani pośrednicy, którzy pobierali „haracz” wykaż m.in. druzgocący raport NIK.

• Przerwy na papierosa sumują się w skali roku w jedenaście dni roboczych, obliczyli pracodawcy.

• Aż 50 proc. Polaków żyje poniżej minimum socjalnego. W najtrudniejszej sytuacji materialnej są w Polsce rodziny utrzymywane przez emerytur, rent i zasiłki (badania GUS).

• „Kościół nie handluje konkordatem i konstytucją”, stwierdził bp Tadeusz Pieronek, odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy jeśli zostanie ratyfikowany konkordat, to Kościół poprze projekt nowej konstytucji.

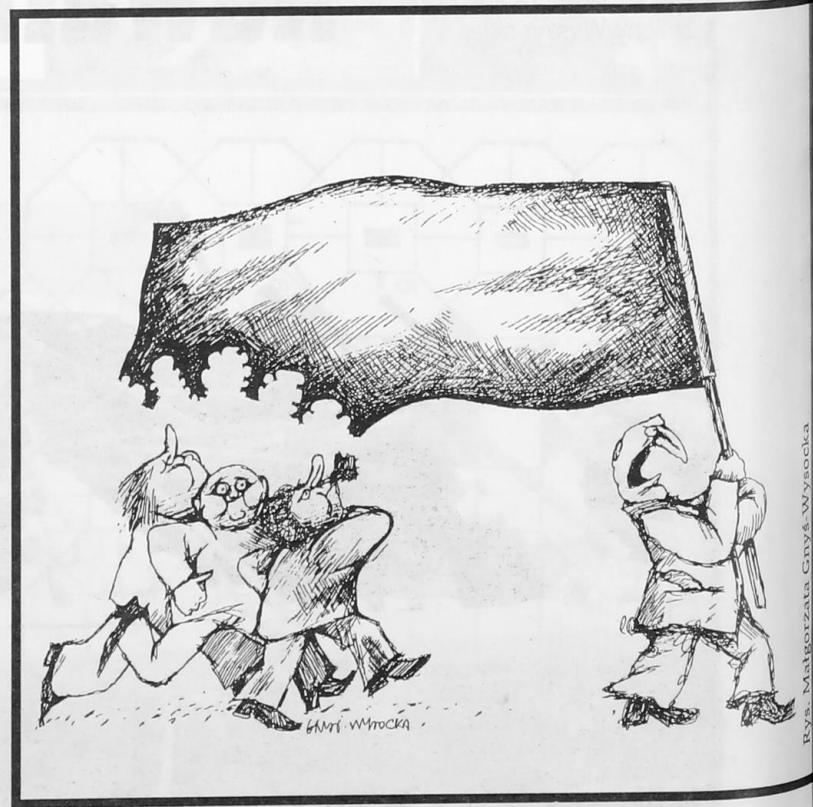
• Czy urzędy skarbowe mogą zaglądać do naszych kont bankowych oraz kto bezprawnie podsłuchuje rozmowy telefoniczne; sprawy zbada wkrótce nowy rzecznik praw obywatelskich prof. Adam Zieliński.

• Mleczarstwo rozwija się najszybciej w całej branży spożywczej i skutecznie konkuruje z ofertą importerów, twierdzi Centralny Urząd Planowania.

NA PARAFII W TRZCIANNEM

W 1951 roku wiosną stawialiśmy mury. Już mieliśmy ściany partem gdy przyszedł komendant miejscowej milicji. „Czy ksiądz buduje w dług planów?”, zapytał. „Oczywiście”, odpowiedziałem zgodnie z prawdą, gdyż duplikat planów miałem, a on nie pytał, czy zatwierdzone. Zaniepokojony, by nie żądał okazania planów, skierowałem rozmowę na brak materiałów, zaprosiłem na poziomki. Przy ich podaniu znalazły się i inne potrawy. Komendant wyszedł ze starej plebanii mocno zachwiany w równowadze.

To fragment wspomnień ks. Stanisława Fiedorczuka, który drukujemy w następnym numerze.



Rolnego, sk...
arństwa p...
o jakość, an...
rta kierow...
nie do wybr...
przetwórc...
fani pośred...
„haracz” w...
oczący rapo...

pierosa sum...
w jednaśc...
liczyli prac...
aków żyje p...
alnego. W na...
ji materialn...
y utrzymują...
nt i zasilkó...

handluje ko...
ucją”, stwi...
eronek, odp...
dziennikar...
ratyfikowan...
ót poprze...
cji.

karbowe mo...
h kont bank...
awnie pod...
lefoniczne...
krótko now...
atelskich pr...

ozwija się...
ranży spoży...
nkurjuje z...
rdzi Centr...

M

ściany part...
dz buduje...
godnie z pr...
wierdzone...
m rozmow...
niu znalaz...
cno zachw...

, który dru...

Obecny tydz...

znakiem w...
ędzy honor...
Łomży i Su...
drużyn rat...
średnich, ...
sobotę, 25...
wowej nr 10 w Łomży.

Patronat nad...
wie krośnieńskim przez Henrykę i Józefa Hałków, objął łomżyński...
ator Marek Minda. W ubiegłym roku przez kilka miesięcy mieszkań...
w województwa bulwersowała sprawa odwołania przez wojewodę Józ...
Hałki ze stanowiska dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Koza...
ch. W nowej placówce państwo Hałkowie opiekują się grupą sierot...
Marek Minda ogłosił zbiórkę darów dla domu w Charowej. Odzież, środ...
czystości, zabawki, wyposażenie uczniowskie można składać w biu...
senatora przy ul. Jatkowej 5 w Łomży w poniedziałki w godz...
10-15.00 (tel. 16-62-52).

00-15.00 (tel. 16-62-52).

00-15.00 (tel. 16-62-52).

MATURY I CENZURY

Spółród szkół w województwie, które ogłosiły już wyniki matur pi-
emnych, największe powody do za-
wienia społecznego LO im. kardynała
Wyszynskiego i LO im. Tade-
a Kościuszki w Łomży oraz Zespo-
Szkół Zawodowych w Kolnie. W
wszystym zdali wszyscy z 51 matu-
rystów, w drugim – nie udało się tyl-
2 ze 141 zdających, w Kolnie – 1 z
3. Na przeciwnym biegunie znaj-
się Zespół Szkół Zawodowych w
Zambrowie, gdzie maturę będzie po-
zarzać za rok 50 ze 125 uczniów.
Wszystcy odsetek nieudanych podejść za-
otowany został także m.in. w Zespo-
Szkół Mechanicznych w Łomży.
Najbardziej oceny niedostateczne do-
10-15 proc. maturzystów.

KADECI WYSTĄP!

Związek Kadetów 1918-1939 w
Łomży i Związek Kadetów II RP
w Warszawie zorganizowały Świąto-
Zjazd Kadetów II RP. Impreza
była się w Warszawie i Krakowie.
Związek Kadetów zwraca się z pro-
śbą do osób posiadających pamiątki
okresu międzywojennego o ich
wypożyczenie lub podarowanie dla
udokumentowania tej części
historii II RP. Informacje szczegóło-
we można uzyskać w Związku Ka-
detów w Warszawie, ul. Świętojer-
a 4/10 m 9.

NAJBOGATSZY BANKRUT

Niezwykłą informację zamieścił tygodnik „Polityka” w swoim ko-
munistycznym zestawieniu najbogatszych firm w Polsce. Na liście 100 uzys-
kujących największe zyski brutto na 78. miejscu znalazły się Łom-
żyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” z wynikiem 39,4
milionów złotych. Według wyjaśnień kierownictwa firmy, „Narew” jest
jednak tylko „papierowym” bohaterem. Wynikająca z ugody banko-
wej redukcja zadłużenia przedsiębiorstwa musiała, zgodnie z pra-
wem, znaleźć się w dokumentach jako „zysk nadzwyczajny”. W rze-
czystości „bawełna” zakończyła ubiegły rok stratą, a cała jej war-
tość sprzedaży nie sięgnęła nawet połowy „rzekomego” zysku.

„ODDAJ KREW NA DIEŃ DZIECKA”

To hasło akcji, organizowanej
przez Polski Czerwony Krzyż w
Łomży. Ambulans do poboru krwi
będzie w mieście przez dwa dni:
25 maja przy Szkole Podstawowej
nr 10, a 26 maja – na Starym Ryn-
ku.
Obecny tydzień przebiega też
pod znakiem współzawodnictwa
między honorowymi krwiodawca-
mi Łomży i Suwałk oraz elimina-
cjami drużyn ratowniczych PCK ze
szkół średnich, które odbędą się
w sobotę, 25 maja, w Szkole Pod-
stawowej nr 10 w Łomży.

DARY DLA DZIECI HAŁKÓW

Patronat nad rodzinnym domem dziecka, prowadzonym w wojewó-
wie krośnieńskim przez Henrykę i Józefa Hałków, objął łomżyński
senator Marek Minda. W ubiegłym roku przez kilka miesięcy mieszkań-
cy województwa bulwersowała sprawa odwołania przez wojewodę Józ-
efa Hałki ze stanowiska dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Koza-
rach. W nowej placówce państwo Hałkowie opiekują się grupą sierot.
Marek Minda ogłosił zbiórkę darów dla domu w Charowej. Odzież, środ-
ki czystości, zabawki, wyposażenie uczniowskie można składać w biu-
ro senatora przy ul. Jatkowej 5 w Łomży w poniedziałki w godz.
10-15.00 (tel. 16-62-52).

TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO STAŃCZYKA, Komendanta Głównego Policji

– Szerząca się w policji korupcja wpływa na spadek zaufania do niej. Jak ocenia Pan pracę policji łomżyńskiej?

– Korupcja wśród policjantów dotyczy znikomego procentu, dotyczy jednostek, a każdy przypadek policjanta, który dokonał jakiegoś prze-
stępstwa jest nagłaśniany wielokrotnie. Absolutnie nie spada zaufanie
do policji. Nieodmiennie jesteśmy na czwartym lub piątym miejscu
wśród wszystkich instytucji, a na pierwszym miejscu wśród instytucji,
które są w jakikolwiek sposób represyjne. Łomżyńskie jest typowo wie-
skie, w związku z tym jest tu znacznie bezpieczniej. Łomżyńska policja
pracuje dobrze, wykazuje się dobrą wykrywalnością, właściwie panuje
nad sytuacją. Nie mamy problemów z tą policją.

– Czy reformy w policji dotyczą tylko zwiększenia obsady kadro-
wej, czy może należy spodziewać się również innych reorganizacji?

– Odpowiem piękną fraszką: „Reo jest jak zawieja, zaciera ślady i nie
może złapać złodzieja”. Jak ktoś nie wie, co ma zrobić, to się reorgani-
zuje. Policja wie, co ma zrobić i jest reformowana. Po prostu: dostoso-
wujemy swoje struktury do pewnych nowych zjawisk przestępczych,
które się pojawiają. Nie prowadzimy natomiast jakiejś permanentnej re-
organizacji, a już szczególnie nie robimy z tego powodu zamieszania,
żeby ludzie, zamiast pracować, usiedli i czekali, co będzie. Jeśli chodzi
o kadry, to otrzymaliśmy trzy tysiące etatów, ale w sumie musimy przy-
jąć sześć tysięcy osób, gdyż trzy tysiące ludzi odejdzie z policji. A wcale
tak dużo chętnych do pracy w policji nie ma.

– Niezależny Związek Zawodowy Policjantów domagał się Pań-
skiego odwołania...

– Związki nie są uprawnione do obsady personalnej. Komendant gło-
wnej policji podlega premierowi, który go mianuje na wniosek ministra.

STREFA

RZADSZYCH SPALIN

Pionierskie w kraju wprowa-
dzenie strefy ograniczonego postoi-
ju (płatne parkingi w centrum
miasta) w pierwszych dniach obo-
wiązywania spowodowało przede
wszystkim ograniczenie ruchu w
tym rejonie Łomży. Wbrew oba-
wom nie było zbyt wielu protestów
kierowców. Straż Miejska w pier-
wszym okresie raczej informuje
niż stosuje kary (chyba że uchyla-
nie się od opłaty będzie notory-
czne). Na abonamenty miesięczne
zdecydowało się od początku
przede wszystkim wielu właścicie-
li sklepów w centrum. Zdaniem
władz miasta prawdziwe dochody
z SOP będą oszacowane w drugim
miesiącu istnienia strefy.

SPORT W WYOBRAŹNI

Rozstrzygnięty został konkurs
plastyczny „Sport w wyobraźni
uczniów”, zorganizowany przez
Szkolny Związek Sportowy. Naj-
lepsze prace w różnych techni-
kach zaprezentowali Renata Po-
pielarska i Mariusz Maj (oboje
SP 1 Grajewo), Łukasz Chraniuk
(SP Ciechanowiec) i Michał Mu-
czyński (SP 1 Grajewo), Sylwia
Duda i Zofia Szczygłowicz (obie
Zespół Szkół Ogólnokształcących
i Zawodowych Grajewo). Wysoko
ocenione przez jury zostały także
prace Marty Szymańskiej, Rena-
ty Sawickiej i Marka Osowiec-
kiego (wszyscy Zespół Szkół Eko-
nomicznych Łomża).

XII MISTRZOSTWA POLSKI TAŃCA DISCO

XII Mistrzostwa Polski Tańca Disco odbędą się w Szczuczynie 8 i 9
czerwca bieżącego roku.

Tylko do 31 maja Miejski Dom Kultury w Szczuczynie (ul. Grun-
waldzka 2) przyjmuje zgłoszenia uczestników. Organizatorzy zape-
wniają wyżywienie i noclegi. Szczegółowe informacje codziennie (o-
prócz sobót i niedziel) w godz. 9.00-20.00 pod numerem telefonu:
(0-72) 52-83 i fax (0-72) 50-04.

ORŁY GÓRSKIEGO W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

„Orły Górskiego”, czyli m.in.
Gadocha, Ćmikiewicz, Domarski,
Nawałka pod wodzą Kazimierza
Górskiego wystąpią w sobotę, 25
maja, o godz. 17.00 w Wysokiem
Mazowieckiem. Oprócz tego wiele
innych atrakcji już od godz. 15.00.

ZAPROSILI NAS...

• Uczniowski Klub Sportowy
„Dziwiątka” przy Szkole Podstawo-
wej nr 9 w Łomży – na Turniej ko-
szykówki chłopców rocznika 1982 i
młodszych z okazji Międzynarodowe-
go Dnia Dziecka i Dni Łomży.

• Przedstawicielstwo w Polsce
AWATAR sc – na spotkanie prasowo-
branżowe poświęcone prezentacji
targów IMEGA 96.

• Wojewódzka Biblioteka Publi-
czna w Łomży – na spotkanie autor-
skie z Ewą Nowacką.

• Komitet Organizacyjny Obcho-
dów 20-lecia powołania Sekcji Nau-
czycieli Emerytów i Rencistów przy
Oddziale ZNP w Łomży – na uroczy-
ste spotkanie.

• Dyrekcja Szkoły Podstawowej
nr 9 i 56 Drużyna Harcerska w Łom-
ży – na finał V Festiwalu Piosenki
Dziecięcej.

• Regionalny Ośrodek Kultury i
Państwowy Teatr Lalek w Łomży –
na eliminacje wojewódzkie Małego
XLI Ogólnopolskiego Konkursu Recy-
tatorskiego.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpi-
tala Zespołowego w Łomży – na ot-
warcie Wojewódzkiej Przychodni
Ortopedyczno-Urazowej.

• Galeria „Ostrołęka” i Galeria
Sztuki Współczesnej Muzeum Okrę-
gowego w Łomży – na otwarcie wy-
stawy „Liście – Ikony” Arne Lovéna ze
Szwecji.

• Zarząd Łomżyńskiego Towa-
rzystwa Przyjaciół Chorych „Hospi-
cjum” pod wezwaniem św. Ducha –
na Walne Zgromadzenie Sprawozdaw-
czo-Wyborcze.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpi-
tala Zespołowego w Łomży – do
udziału w sympozjum naukowym Od-
działu Podlaskiego Polskiego Lekar-
skiego Towarzystwa Radiologicznego i
w uroczystości otwarcia nowego Za-
kładu Diagnostyki Obrazowej Szpitala.

• Rzecznik prasowy dowódcy
Nadwiślańskich Jednostek Wojsko-
wych Ministerstwa Spraw Wewnętrz-
nych – na ćwiczenie taktyczne
Wojsk Nadwiślańskich na poligonie w
Czerwonym Borze.

• Regionalny Ośrodek Kultury i
Klub Garnizonowy w Łomży – na
wernisaż rzeźby Zenona Gorzkowskie-
go i malarstwa Stanisława Borzuchow-
skiego z Wysokiego Mazowieckiego
oraz koncert „Tiento flamenco” w wy-
konaniu artystów Filharmonii Nardo-
wej w Warszawie.

Dziękujemy.

W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in..

Hanna Wrzos o losie na nitce załogi „Pasmanty”

● Gabriela Szczęsna o samobójstwie po odmowie przyznania emerytury ● Maria Tocka o napastniku w koloratce.

Ponadto: kandydaci Agroligi, bliżej natury nad Narwią, rozkład jazdy autobusów PKS z Grajewa i Kolna.

STAN ZDROWIA MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA będzie głównym tematem sesji Sejmiku Samorządowego województwa (27 maja, godz. 10.00, foyer sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego). Ponadto Sejmik zaopiniuje wykonanie budżetu wojewody w 1995 roku, wysłucha informacji o pracy Samorządowego Kolegium Odwoławczego, podejmie decyzję w sprawie sprzedaży przez samorząd Goniądza budynku ośrodka kultury oraz wybierze swoich przedstawicieli w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia.

LISTĘ 500 NAJWIĘKSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW w kraju zestawiała „Gazeta Bankowa”. Znalazły się na niej z Łomżyńskiego spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem (204. pozycja) i „PEPEES” w Łomży (220.) Zabrakło na niej obecnych w innych rankingach Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie.

CO CZWARTA MŁODA RODZINA w województwie (kobieta do 30 lat, mężczyzna do 35) ma samodzielnie do dyspozycji dom jednorodzinny, a ogółem prawie 75 proc. spośród 13,5 tysiąca młodych małżeństw nie musi dzielić mieszkania z innymi osobami.

KOREKTA GRANIC DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ? Wstępne rozmowy na ten temat zawieszone zostały do czasu powołania nowego ordynariusza łomżyńskiego. Kosztem łomżyńskiej powiększona miałaby zostać diecezja drohiczyńska, do której włączona byłaby parafia w Ciechanowcu. Obecnie miasto jest podzielone między diecezje, a granicę stanowi rzeka Nurzec. Starania o zmianę rozpoczęli sami mieszkańcy Ciechanowca. Na razie kuria łomżyńska i drohiczyńska nie potwierdzają informacji o przygotowywanych zmianach.

EGZAMINY WSTĘPNE PRZEPROWADZIŁY JUŻ DWIE SZKOŁY średnie w województwie: LO im. kardynała Stefana Wyszyńskiego i Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Pozostałe placówki w większości zakończyły przyjmowanie zgłoszeń do 15 maja.

DO 100 HEKTARÓW ZIEMI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH (m.in. nisko oprocentowane raty) można kupić w Łomżyńskim od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, administrującej ziemiami byłych pegeerów (w Suwalskiem do 500 ha, w Białostockiem — do 300). Agencja ma w rejonie Grąd Woniecka, Wizny, Porytego Jabłoni, Szepietowa jeszcze kilka tysięcy hektarów, ale ich sprzedaż hamują roszczenia byłych właścicieli, które rozstrzygnąć może tylko ustawa o reprivatyzacji.

NAGRODĘ „ZIELONEGO LIŚCIA” za promowanie i realizację programu Zielonych Płuc Polski

otrzymał w tym roku m.in. Kazimierz Uszyński, dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Nagrodę przyznaje kapituła, złożona z twórców programu. Gratulujemy.

WŚRÓD BLISKO 100 WYSTAWCÓW Z POLSKI, którzy wzięli udział w Polskiej Reprezentacji Gospodarczej na międzynarodowych targach w Kaliningradzie znalazły się m.in. oferty spółdzielni mleczarskiej „Kurpianka” w Kolnie oraz łomżyńskiej firmy „Terrazyt”.

PRZYCZYNY ZGONÓW z powodu chorób układu krążenia, dominujące w wojewódzkiej statystyce, są groźniejsze dla mieszkańców wsi niż miast. Corocznie choruje na wsi dwa — trzy razy więcej osób niż w miastach. Natomiast nie ma wyraźnej różnicy w ilości zachorowań i zgonów między kobietami a mężczyznami.

WYBORY WŁADZ IZBY ROLNICZEJ odbędą się we wrześniu. Tymczasem od pięciu lat działa w województwie Izba Rolnicza utworzona jako jedna z pierwszych w kraju. Skupia 59 członków, a prezesuje jej były poseł Ryszard Kraszewski ze Święcka Wielkiego. Jak poinformował prezes, działalność Izby obecnie ogranicza się do spotkań jej władz i aktywności korespondencyjnej. Z powstaniem nowego samorządu zawodowego rolników zakończy swą działalność.

DOTACJE DLA SAMORZĄDÓW NA BUDOWĘ WODOCIĄGÓW I OCZYSZCZALNI ścieków podzielił Urząd Wojewódzki. Gminy otrzymają od 10 do 14 proc. wartości prac budowlano-montażowych pod warunkiem dokończenia inwestycji w tym roku i przedstawienia szczegółowej dokumentacji pracy. Na zadania w tej dziedzinie samorządy przeznaczają w tym roku prawie 13,6 miliona złotych.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI był jednym z obserwatorów ćwiczeń Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych na poligonie w Czerwonym Borze. Szef MSW przyszłość tej formacji upatruje w działaniach wspierających pracę policji, straży pożarnej, straży granicznej (rozmowa — str. 4).

SAMORZĄD GONIĄDZA ZWRÓCIŁ SIĘ Z INTERWENCJĄ do ministra ochrony środowiska w sprawie siedziby Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zdaniem samorządowców kierownictwo BPN i Krajowego Zarządu Parków Narodowych z niewiadomych przyczyn odwleka przeprowadzkę Parku z Osowca, mimo że Goniądz wywiązał się z obowiązku pomocy lokalowej. W lutym ubiegłego roku minister Stanisław Żelichowski wydał zarządzenie, ustanawiające Goniądz siedzibą BPN.

ŁOMŻYŃSKI SEZON BUDOWLANY z udziałem firm produkujących materiały budowlane, projektantów, wykonawców i inwestorów zorganizowało Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, utworzonym przez śniadowski „Prefbet”. Uczestnicy mogli się zapoznać z materiałami i technologiami wielu firm krajowych.

„ŁOMŻYŃSKIE DNI TECHNIKI 96”, zorganizowane przez Radę Wojewódzką Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Łomży rozpoczęły się w tym tygodniu obchodami Światowego Dnia Telekomunikacji i potrwać do 10 czerwca. W programie imprez m.in. „otwarte dni” kilku przedsiębiorstw i firm, wycieczki, sesje i sympozja naukowo-techniczne, imprezy sportowe.

„LIŚCIE — IKONY”, to tytuł wystawy szwedzkiego twórcy Arne Lovéna, która otwarta została w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży. Ekspozycja potrwa do 19 czerwca. (Szerzej — za tydzień).

ZNAKOMITĄ WIEDZĄ wykazały się uczennice klasy piątej Liceum Medycznego ZSM w Łomży, uczestniczące w zawodach III stopnia XXX Olimpiady Pielęgniarstwa, które odbyły się w Krakowie. Katarzyna Danowska zajęła drugie miejsce, Wioletta Romanowska czwarte (obie uzyskały tytuł laureatki), Iwona Jankowska ósme i Ewa Borawska jedenaste (obie otrzymały tytuł finalistki). Uczennice przygotowywały się do Olimpiady pod kierunkiem Krystyny Marzec, a swój udział w ich sukcesie mają także wszystkie nauczycielki pielęgniarstwa.

ZNAKI CZASU

• Agencja Rynku Rolnego, skupując w imieniu państwa płody rolne nie dbała ani o jakość, ani o właściwą cenę; oferta kierowana była prawie wyłącznie do wybranych rolników i przetwórców, zboże kupowali zaufani pośrednicy, którzy pobierali „haracz” wykaż m.in. drugoczący raport NIK.

• Przerwy na papierosa sumują się w skali roku w jedenaste dni roboczych, obliczyli pracodawcy.

• Aż 50 proc. Polaków żyje poniżej minimum socjalnego. W najtrudniejszej sytuacji materialnej są w Polsce rodziny utrzymywane się z emerytur, rent i zasiłków (badania GUS).

• „Kościół nie handluje konkordatem i konstytucją”, stwierdził bp Tadeusz Pieronek, odpowiadając na pytanie dziennikarzy, czy jeśli zostanie ratyfikowany konkordat, to Kościół poprze projekt nowej konstytucji.

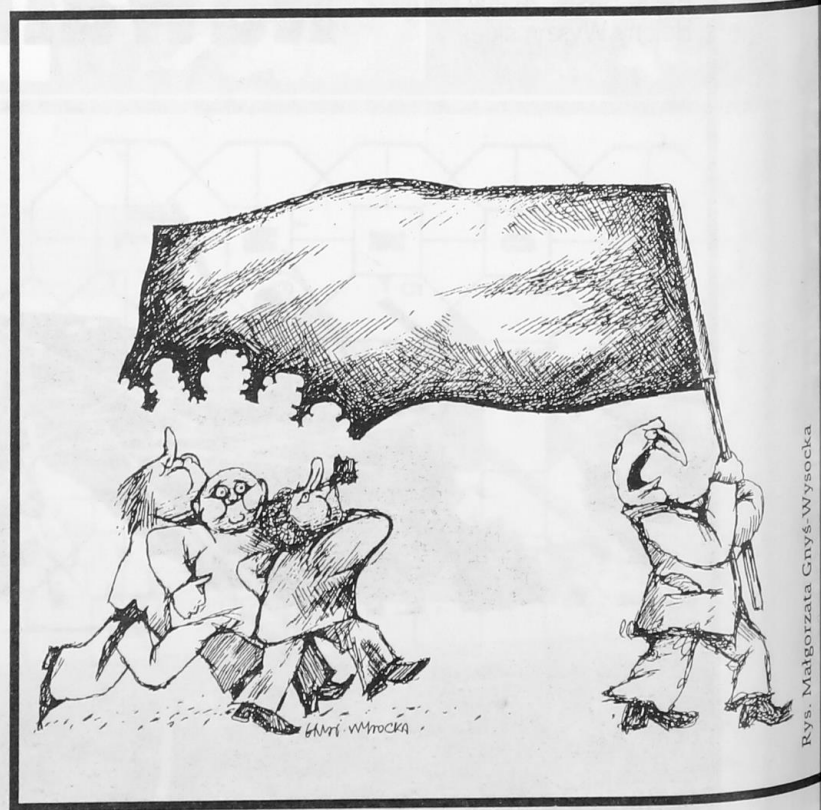
• Czy urzędy skarbowe mogą zaglądać do naszych kont bankowych oraz kto bezprawnie podstuchuje rozmowy telefoniczne; te sprawy zbada wkrótce nowy rzecznik praw obywatelskich prof. Adam Zieliński.

• Mleczarstwo rozwija się najszybciej w całej branży spożywczej i skutecznie konkuruje z ofertą importerów, twierdzi Centralny Urząd Planowania.

NA PARAFII W TRZCIANNEM

W 1951 roku wiosną stawialiśmy mury. Już mieliśmy ściany parteru, gdy przyszedł komendant miejscowej milicji. „Czy ksiądz buduje według planów?”, zapytał. „Oczywiście”, odpowiedziałem zgodnie z prawdą, gdyż duplikat planów miałem, a on nie pytał, czy zatwierdzone. Zaniepokojony, by nie żądał okazania planów, skierowałem rozmowę na brak materiałów, zaprosiłem na poziomki. Przy ich podaniu znalazły się i inne potrawy. Komendant wyszedł ze starej plebanii mocno zachwiany w równowadze.

To fragment wspomnień ks. Stanisława Fiedorczuka, który drukujemy w następnym numerze.



MATURY I CENZURY

Spółród szkół w województwie, które ogłosiły już wyniki matur pi-
ni, największe powody do za-
wienia LO im. kardynała
Wyszynskiego i LO im. Tade-
usza Kościuszki w Łomży oraz Zespo-
łu Szkół Zawodowych w Kolnie. W
pierwszym zdali wszyscy z 51 matu-
ryzistów, w drugim – nie udało się tyl-
ko 2 z 141 zdających, w Kolnie – 1 z
10. Na przeciwnym biegunie znaj-
duje się Zespół Szkół Zawodowych w
Łomży, gdzie maturę będzie po-
niósł za rok 50 ze 125 uczniów.
Współród odsetek nieudanych podejść za-
mierzany został także m.in. w Zespo-
le Szkół Mechanicznych w Łomży.
Przebiegiem oceny niedostateczne do-
tych 10-15 proc. maturzystów.

KADECI WYSTĄPI!

Związek Kadetów 1918-1939 w
Łomży i Związek Kadetów II RP
w Warszawie zorganizowały Świąto-
czny Zjazd Kadetów II RP. Impreza
została odbyta się w Warszawie i Krakowie.
Związek Kadetów zwraca się z pro-
śbą do osób posiadających pamiątki
okresu międzywojennego o ich
wypożyczenie lub podarowanie dla
historii II RP. Informacje szczegóło-
we można uzyskać w Związku Ka-
detów w Warszawie, ul. Świętojer-
na 4/10 m 9.

NAJBOGATSZY BANKRUT

Niezwykłą informację zamieścił tygodnik „Polityka” w swoim ko-
munistycznym zestawieniu najbogatszych firm w Polsce. Na liście 100 uzys-
kujących największe zyski brutto na 78. miejscu znalazły się Łom-
żyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew” z wynikiem 39,4
milionów złotych. Według wyjaśnień kierownictwa firmy, „Narew” jest
jednak tylko „papierowym” bohaterem. Wynikająca z ugody banko-
wej redukcja zadłużenia przedsiębiorstwa musiała, zgodnie z pra-
wem, znaleźć się w dokumentach jako „zysk nadzwyczajny”. W rze-
czywistości „bawełna” zakończyła ubiegły rok stratą, a cała jej war-
tość sprzedaży nie sięgnęła nawet połowy „rzekomego” zysku.

„ODDAJ KREW NA DZIEŃ DZIECKA”

To hasło akcji, organizowanej
przez Polski Czerwony Krzyż w
Łomży. Ambulans do poboru krwi
będzie w mieście przez dwa dni:
25 maja przy Szkole Podstawowej
nr 10, a 26 maja – na Starym Ryn-
ku.
Obecny tydzień przebiega też
pod znakiem współzawodnictwa
między honorowymi krwiodawca-
mi Łomży i Suwałk oraz elimina-
cjami drużyn ratowniczych PCK ze
szkół średnich, które odbędą się
w sobotę, 25 maja, w Szkole Pod-
stawowej nr 10 w Łomży.

DARY DLA DZIECI HAŁKÓW

Patronat nad rodzinnym domem dziecka, prowadzonym w wojewó-
dztwie krosińskim przez Henrykę i Józefa Hałków, objął łomżyński
senator Marek Minda. W ubiegłym roku przez kilka miesięcy mieszkań-
cy województwa bulwersowała sprawa odwołania przez wojewodę Jó-
zefa Hałki ze stanowiska dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Koz-
łowie. W nowej placówce państwo Hałkowie opiekują się grupą sierot.
Marek Minda ogłosił zbiórkę darów dla domu w Charowej. Odzież, środ-
ki czystości, zabawki, wyposażenie uczniowskie można składać w biu-
ro senatora przy ul. Jatkowej 5 w Łomży w poniedziałki w godz.
10.00-15.00 (tel. 16-62-52).

TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO STAŃCZYKA, Komendanta Głównego Policji

– Szerząca się w policji korupcja wpływa na spadek zaufania do niej. Jak ocenia Pan pracę policji łomżyńskiej?

– Korupcja wśród policjantów dotyczy znikomego procentu, dotyczy jednostek, a każdy przypadek policjanta, który dokonał jakiegoś prze-
stępstwa jest nagłaśniany wielokrotnie. Absolutnie nie spada zaufanie
do policji. Nieodmiennie jesteśmy na czwartym lub piątym miejscu
wśród wszystkich instytucji, a na pierwszym miejscu wśród instytucji,
które są w jakikolwiek sposób represyjne. Łomżyńskie jest typowo wie-
skie, w związku z tym jest tu znacznie bezpieczniej. Łomżyńska policja
pracuje dobrze, wykazuje się dobrą wykrywalnością, właściwie panuje
nad sytuacją. Nie mamy problemów z tą policją.

– Czy reformy w policji dotyczą tylko zwiększenia obsady kadro-
wej, czy może należy spodziewać się również innych reorganizacji?

– Odpowiem piękną fraszką: „Reo jest jak zawieja, zaciera ślady i nie
może złapać złodzieja”. Jak ktoś nie wie, co ma zrobić, to się reorgani-
zuje. Policja wie, co ma zrobić i jest reformowana. Po prostu: dostoso-
wujemy swoje struktury do pewnych nowych zjawisk przestępczych,
które się pojawiają. Nie prowadzimy natomiast jakiejś permanentnej re-
organizacji, a już szczególnie nie robimy z tego powodu zamieszania,
żeby ludzie, zamiast pracować, usiedli i czekali, co będzie. Jeśli chodzi
o kadry, to otrzymaliśmy trzy tysiące etatów, ale w sumie musimy przy-
jąć sześć tysięcy osób, gdyż trzy tysiące ludzi odejdzie z policji. A wcale
tak dużo chętnych do pracy w policji nie ma.

– Niezależny Związek Zawodowy Policjantów domagał się Pań-
skiego odwołania...

– Związki nie są uprawnione do obsady personalnej. Komendant gło-
wnej policji podlega premierowi, który go mianuje na wniosek ministra.

STREFA

RZADSZYCH SPALIN

Pionierskie w kraju wprowa-
dzenie strefy ograniczonego postu-
ju (płatne parkingi w centrum
miasta) w pierwszych dniach obo-
wiązywania spowodowało przede
wszystkim ograniczenie ruchu w
tym rejonie Łomży. Wbrew oba-
wom nie było zbyt wielu protestów
kierowców. Straż Miejska w pier-
wszym okresie raczej informuje
niż stosuje kary (chyba że uchyla-
nie się od opłaty będzie notory-
czne). Na abonamenty miesięczne
zdecydowało się od początku
przede wszystkim wielu właścicie-
li sklepów w centrum. Zdaniem
władz miasta prawdziwe dochody
z SOP będą oszacowane w drugim
miesiącu istnienia strefy.

SPORT W WYOBRAŹNI

Rozstrzygnięty został konkurs
plastyczny „Sport w wyobraźni
uczniów”, zorganizowany przez
Szkolny Związek Sportowy. Naj-
lepsze prace w różnych techni-
kach zaprezentowali Renata Po-
pielarska i Mariusz Maj (oboje
SP 1 Grajewo), Łukasz Chraniuk
(SP Ciechanowiec) i Michał Mu-
czyński (SP 1 Grajewo), Sylwia
Duda i Zofia Szczygłowicz (obie
Zespół Szkół Ogólnokształcących
i Zawodowych Grajewo). Wysoko
ocenione przez jury zostały także
prace Marty Szymańskiej, Rena-
ty Sawickiej i Marka Osowiec-
kiego (wszyscy Zespół Szkół Eko-
nomicznych Łomża).

XII MISTRZOSTWA POLSKI TAŃCA DISCO

XII Mistrzostwa Polski Tańca Disco odbędą się w Szczuczynie 8 i 9
czerwca bieżącego roku.

Tylko do 31 maja Miejski Dom Kultury w Szczuczynie (ul. Grun-
waldzka 2) przyjmuje zgłoszenia uczestników. Organizatorzy zape-
wniają wyżywienie i noclegi. Szczegółowe informacje codziennie (o-
prócz sobót i niedziel) w godz. 9.00-20.00 pod numerem telefonu:
(0-72) 52-83 i fax (0-72) 50-04.

ORŁY GÓRSKIEGO W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

„Orły Górskiego”, czyli m.in.
Gadocha, Ćmikiewicz, Domarski,
Nawałka pod wodzą Kazimierza
Górskiego wystąpią w sobotę, 25
maja, o godz. 17.00 w Wysokiem
Mazowieckiem. Oprócz tego wiele
innych atrakcji już od godz. 15.00.

ZAPROSILI NAS...

• Uczniowski Klub Sportowy
„Dziewiątki” przy Szkole Podstawo-
wej nr 9 w Łomży – na Turniej ko-
szykówki chłopców rocznika 1982 i
młodszych z okazji Międzynarodowe-
go Dnia Dziecka i Dni Łomży.

• Przedstawicielstwo w Polsce
AWATAR sc – na spotkanie praso-
wo-branżowe poświęcone prezentacji
targów IMEGA 96.

• Wojewódzka Biblioteka Publi-
czna w Łomży – na spotkanie autor-
skie z Ewą Nowacką.

• Komitet Organizacyjny Obcho-
dów 20-lecia powołania Sekcji Nau-
czycieli Emerytów i Rencistów przy
Oddziale ZNP w Łomży – na uroczy-
ste spotkanie.

• Dyrekcja Szkoły Podstawowej
nr 9 i 56 Drużyna Harcerska w Łom-
ży – na finał V Festiwalu Piosenki
Dziecięcej.

• Regionalny Ośrodek Kultury i
Państwowy Teatr Lalek w Łomży –
na eliminacje wojewódzkie Małego
XLI Ogólnopolskiego Konkursu Recy-
tatorskiego.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpi-
tala Zespołowego w Łomży – na ot-
warcie Wojewódzkiej Przychodni
Ortopedyczno-Urazowej.

• Galeria „Ostrołęka” i Galeria
Sztuki Współczesnej Muzeum Okrę-
gowego w Łomży – na otwarcie wy-
stawy „Liście – Ikony” Arne Lovéna ze
Szwecji.

• Zarząd Łomżyńskiego Towa-
rzystwa Przyjaciół Chorych „Hospi-
cium” pod wezwaniem św. Ducha –
na Walne Zgromadzenie Sprawozdaw-
czo-Wyborcze.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpi-
tala Zespołowego w Łomży – do
udziału w sympozjum naukowym Od-
działu Podlaskiego Polskiego Lekar-
skiego Towarzystwa Radiologicznego i
w uroczystości otwarcia nowego Za-
kładu Diagnostyki Obrazowej Szpitala.

• Rzecznik prasowy dowódcy
Nadwiślańskich Jednostek Wojsko-
wych Ministerstwa Spraw Wewnętrz-
nych – na ćwiczenie taktyczne
Wojsk Nadwiślańskich na poligonie w
Czerwonym Borze.

• Regionalny Ośrodek Kultury i
Klub Garnizonowy w Łomży – na
wernisaż rzeźby Zenona Gorzkowskie-
go i malarstwa Stanisława Borzuchow-
skiego z Wysokiego Mazowieckiego
oraz koncert „Tiento flamenco” w wy-
konaniu artystów Filharmonii Nardo-
wej w Warszawie.

Dziękujemy.

W nocy z 19 na 20 maja 1996 roku burza i towarzyszący jej bardzo silny wiatr oraz opady deszczu wyrządziły poważne straty materialne w 65 miejscowościach województwa łomżyńskiego.

Straty w postaci zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, zerwanych i uszkodzonych linii energetycznych oraz telefonicznych dotknęły następujące gminy: Boguty Pianki — 22 miejscowości (w dwóch szkołach zerwany dach), Klukowo — 7, Piekuty — 18, Szepietowo — 9, Nur — 9.

Straty są olbrzymie, w tej chwili trudne do oszacowania.

(z komunikatu prasowego wojewody)

Nawałnica

— Tego się nie da opisać żadnymi słowami. Jeden ogień, wielki szum i trzask — opowiada Iwona Biały ze wsi Łuniewo Wielkie.

To było koło godziny dwudziestej trzeciej: najpierw wielki błysk, potem nagle ulewny deszcz, jakby oberwanie chmury. Wielki szum wiatru, który zagłuszał rozmowę domowników. Nie wiadomo, kiedy na dach spadł konar drzewa. Dach się załamał, grad padał do mieszkania, potłukły się szyby. Woda lała się ze wszystkich stron. Zdzisław Biały chwycił w kołdrze śpiącego czteroletniego Tomka i chciał pędzić do domu rodziców, którzy mieszkają w tym samym podwórzu. Natychmiast wichura przewróciła go na ziemię. Nie mógł się podnieść. Pod próg doczołgał się z dzieckiem, choć nie wiedział, czy jeszcze trzyma Tomka, czy tylko samą kołdrę. Za nim doczołgała się żona.

W poniedziałek o świcie zobaczyli, że mają zniszczony nie tylko dom, ale także stodołę i oborę, w której zadusiła się przynięcioną belkami maciora.

Bronisław Zaremba chodzi po rozsypanej w drobny mak stodołę i garażu na maszyny. Przynięciony i zniszczony kombajn Bizon, dwa ciągniki i inne maszyny. Jest załamany i zdruzgotany.

— Jedno wielkie rumowisko, to tak się tylko zdaje... Tyle tu zdrowia. Jednym podmuchem wszystko zmiecione — ociera łzy rękawem.

W czasie nawałnicy był akurat u sąsiada, dopiero potem zobaczył, co się stało. Porównuje burzę do eskadry samolotów, z których bez przerwy padały strzały.

Helena Wyszynska ze wsi Piętki Basie chodzi dookoła domu i załamuje ręce. Ma osiemdziesiąt lat, nie widziała nigdy takiego kataklizmu. W nawałnicę siedziała w drewnianym domu razem z synem. Zapaliła gromnicę, odmawiała różaniec, płakała i patrzyła, co się dzieje.

— Stara jabłonka obaliła się na dom, woda lała się sufitem i oknami. Myślałam, że dom się

zawali, że to już koniec — opowiada. W domu, na podłodze, naniesione przez wodę błoto sięga do kostek.

— Błyskało się, jakby niebo się otwierało. Cały dom się trząsał. Myślałam, że to koniec świata. Padłam na kolana i modliłam się, by Bóg zachował nas od nieszczęścia — mówi Maria Biała ze wsi Piętki Gręzki.

Huragan zniszczył jej stodołę.

Barbara Piętka z mężem i czwórka dzieci, jak tylko wichura zerwała dach i posypały się szyby w oknach, uciekła do piwnicy. Wszyscy kłękali do różańca.

W poniedziałek dzieci nie poszły do szkoły w Klukowie i Łuniewie Małym. Szkoła w Klukowie ma częściowo zerwany dach i zalane klasy; zniszczona zielona sala, boisko, powyłamywane drzewa.

We wsiach dotkniętych nawałnicą pozrywane są instalacje elektryczne. Nie ma prądu, więc nie działają pompy i wodociągi. Woda w zagrodowych studniach podniosła się wysoko, jest brudna, mętna, nie nadaje się do spożycia.

— Zniszczenia są bardzo poważne. Powalone drzewa zburzyły budynki mieszkalne, zagroziły drogi. Zaraz po burzy zaczęliśmy organizować pomoc. Ludzie powychodzili z domów, użyczyli swojego sprzętu. Razem pracujemy całą noc — mówi Ryszard Kacperski, wójt Klukowa.

Całą noc pracowali także strażacy z Klukowa i Wyszynki Kościelnych. Leszek Samulski zaczął akcję od usunięcia wielkiej topoli z bloku SKR-u, a następnie wraz z innymi ścigał cztery topole ze stodoły Ludwika Karolewskiego. Od świtu pracują drogowcy.

Prawie w każdym obejściu ślady kataklizmu: eternit i połamane gałęzie leżą po polach. Wielkie zniszczenia. Wielki strach i przerażenie.

— Pan Bóg zapowiedział, że jak będzie lud zgorszony, to wiek zostanie skrócony. To była przestroga — mówi Eugenia Biała.

(M.T.)



Z ministrem spraw wewnętrznych

ZBIGNIEWEM SIEMIĄTKOWSKIM, rozmawia MARIA TOCKA

— Jakie znaczenie i konsekwencje może mieć, zdaniem Pana ministra, przeciek z prokuratury dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie premiera Oleksego?

— Stało się fatalnie, że wbrew mojej decyzji prokurator udostępnił na zewnątrz nazwisko agenta, który był przewerbowany. Ten przeciek ma o tyle niekorzystne znaczenie, że podważa wiarygodność polskich służb i utrudnić może inne prace operacyjne. Mogę tylko założyć, że dokument na pewno nie wyszedł z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdyż jedynym dysponentem tego materiału byłem ja i wiem, że leży spokojnie w moim sejfie.

— Czy komisja specjalna Urzędu Ochrony Państwa będzie badała, w jaki sposób tajny materiał dostał się do „Życia Warszawy”?

— To jest bardzo trudne. Należy domniemywać, że materiał był w posiadaniu bardzo ograniczonego kręgu ludzi: polityków i mogę się domyślać, że posłów. W stosunku do tego środowiska bardzo trudno prowadzić działania operacyjne i z pewnością jako minister spraw wewnętrznych nie zdecyduję się na podjęcie takich decyzji. Jakikolwiek działania podejmowane przez resort mogłyby być odebrane jako prowokacja.

— Czy uważa Pan, że „Życie Warszawy” za opublikowanie fragmentów uzasadnienia objętych klauzulą tajności powinno być karane i czy dziennikarze w ogóle w takich sytuacjach powinni być karani?

— W tej chwili jest to jakby zmartwienie prokuratora, wszczęte zostało postępowanie w tej sprawie. Jestem przeciwnikiem jakichkolwiek działań, które by zmierzały do dyscyplinowania środowiska dziennikarskiego. Raczej apelowałbym do jego poczucia odpowiedzialności. Natomiast organy państwa są od tego, żeby nie dopuścić do sytuacji, w których dziennikarz jest w posiadaniu materiałów o charakterze tajnym. Na początku sytuacja taka był zmartwieniem Urzędu Ochrony Państwa, odnosząc wrażenie, że teraz Urząd jakby się uszczelnił. Doprowadzenie do takiego stanu wymaga dużo pracy, w tym pracy dyscyplinującej niektórych funkcjonariuszy. W konkretnym przypadku zostało złamane prawo, bo nazwisko zastrzeżone tajnością było opublikowane. Jestem tu jakby bezradny, co dalej w tej sytuacji robić.

— Ludzie odnoszą wrażenie, że policja jest głęboko skorumpowana i ciągle dowiadujemy się o współpracy i bliskich związkach policjantów ze światem przestępczym. Co resort robi, by zmienić tę sytuację?

— W policji służy sto tysięcy ludzi. Można założyć na zasadzie praw wielkich liczb, że jakiś ułamek procenta to ludzie, którzy wchodzą w związki ze światem przestępczym. Zapewniam, że absolutnie nie ma pozbawiania w resorcie spraw wewnętrznych i w Komendzie Głównej Policji w stosunku do osób i działań, które by prowadziły do korumpowania policji. W takich sytuacjach bardzo energicznie wkracza komendant główny oraz jego i mój inspektorat. Proszę zwrócić uwagę, że na każdy sygnał prasowy reagujemy błyskawicznie. Po serii artykułów, które się ukazały na temat oddziału prewencji w Warszawie, w stosunku do kierownictwa i dowództwa podjąłem decyzje personalne. I to jeszcze nie koniec tych decyzji, bo zostali ci, którzy nadzorowali oddziały prewencji. Każdy sygnał będzie badany, nawet anonim. Kierownictwo MSW uważa, że jeśli policja ma być skuteczna, to musi być wiarygodna.

— Powiedział Pan ostatnio publicznie, że ma zastrzeżenia do kilku komendantów wojewódzkich policji. Czy wśród nich jest komendant z Łomży?

— Nie miałem na myśli konkretnych osób. Odwołałem jednego komendanta z Olsztyna, w stosunku do kilku innych toczą się różne postępowania wyjaśniające. Minister podpisuje tylko wnioski, a gospodarzem jest tutaj komendant główny policji.

— Niezależny Związek Zawodowy Policjantów wystąpił z wnioskiem o odwołanie komendanta głównego; jaka będzie decyzja w tej sprawie?

— Nie dotarł do mnie taki wniosek. Jednak to minister spraw wewnętrznych i premier decydują, czy ktoś jest komendantem głównym policji, czy nie. Cenię związkowców i będę ze związkami współpracował, jeśli chodzi o warunki pracy, płacy i świadczenia. Natomiast procedury jasno określają, na czyje polecenie jest awansowany, czy też dymisjonowany komendant główny.

— Dziękuję za rozmowę.



Msza żałobna, msza weselna

Nowa szkoła (także drewniana), została wzniesiona kiedy wybuchła druga wojna. Cały ten teren został włączony do Republiki Zachodniej Białorusi: dzieci uczą się białoruskiego, historii i geografii Rosji. Zmieniono program, utworzono klasę zerową (dawniejsza pierwsza), nauka kończyła się na klasie szóstej. Główną wytyczną tego programu było wykreślenie z nauczania i wychowania tego wszystkiego, co przypominało ducha przedwojennej Polski, a zastąpienie materiałem pomagającym do wychowania komunistycznego". Szkoła otrzymała nazwę Niepełna Średnia Szkoła. W 1940 roku jedna z nauczycielek, Maria Gemzina z dwojgiem dzieci, została wywieziona w głąb Rosji. Na jej miejsce przybył Białorusin, Wiesław Wańczukiewicz. Zapewne się nie spodziewał, że

Rok 1940-1941. Niemcy zrywają pakt z Rosją, wkraczają i do białoruskiej" wsi Rosochate Kościelne. Szkoła została zamknięta, nauka odbywała się na tajnych lekcjach.

Romuald Kaczyński pamięta dokładnie, jak weszli Rosjanie, jak weszli Niemcy. I swoją osobistą tragedię także. Krótko cieszył się miłością: młoda żona, Helena, zmarła. Jej siostra Kazimiera też krótko była mężatką: tylko sześć miesięcy. W czasie wojny jej mąż zmarł na tyfus. Kazimiera i Romuald poszli do księdza ze swoim bólem i swoją nadzieją: odprawił mszę świętą za tych dwoje zmarłych, tak młodo, a potem mszę weselną. Są razem 51 lat, niedawno uroczyste obchodzili jubileusz swego małżeństwa.

Romuald Kaczyński pamięta pierwszego kronikarza, kierownika szkoły Antoniego Dmochowskiego. Taka scena: siedzą wszyscy z matką przy stole, spojrzał w okno i zobaczył: „Niemcy pędzą kierownika, na roboty pędzą. Rzuciliśmy łyżki i tak, jak staliśmy, biegiem do schronu. Schron zbudowaliśmy jeszcze przed wojną. Krzaczkiem porzekł zastawiliśmy wejście, siedliśmy skuleni. A tu Niemcy po schronie chodzą, aż dyszy”. Kiedy wreszcie wyszli z ukrycia, wieś się paliła. „Matka dała oficerowi jajka, masło, błagała, by nie podpalali chaty. Na nogach miała moje buty, oficerki, Ukraińcy ścignęli. A oficer mówi: „Uciekajcie”. „Dokąd?” A on mówi: „W tamtą stronę, do ruskiego”. Załadował rodzinę na wóz, uciekli w stronę wsi Nartu-Dąbrowy. Zostawili za sobą płomień, żar i śmierć. Niemcy zaleli.

Roboty u bauera ich jednak nie ominęły. „Mieszkaliśmy w czworaku, dostawaliśmy depucy, nie było źle. Mama, ze względu na wiek, nie szła do roboty”. To było w Prusach Wschodnich. Kiedy wrócili do Rosochate, stało tylko kilka chat. Reszta (ich chata także) spalona.

Kościół spalony. Szkoła ocalała. Antoni Dmochowski wrócił z robot, inny nauczyciel został kierownikiem. Szkoła wymagała remontu. Pogorzelnicy dawali ostatnie grosze: nastał pokój, dzieci muszą mieć piękne sale do nauki. A dzieci nie brakowało: było ich 250.

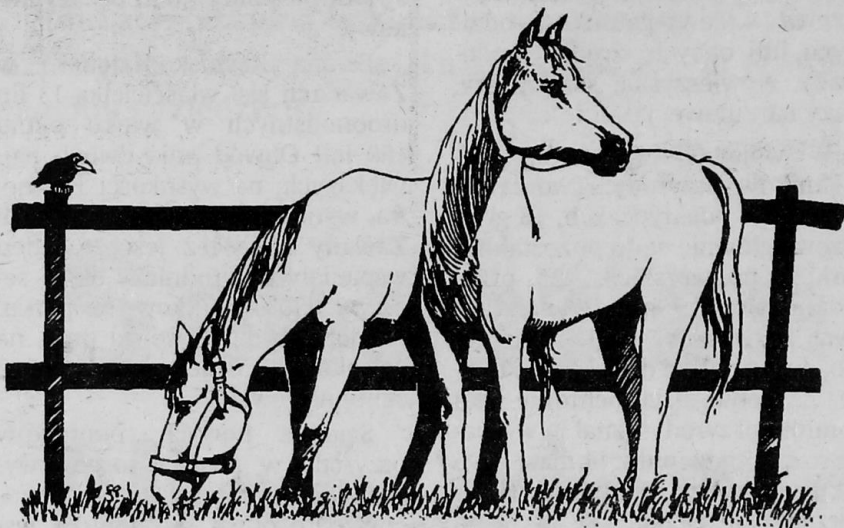
Tylko mury...

Rosochacka bazylika już raz przeżyła taki pożar, było to 29 sierpnia 1781 roku. Spłonął dach, drewniane stropy, ołtarze. Wierci dach pokryli słomą („niewiel-

dziecko ma wszy, są też wypadki świerzbu. „Koło Młodych PCK dokonało dezynsekcji brudnych dzieci proszkiem DDT, pozostawionym przez badającego”. Wszystko to były ślady wojny, brak higieny. Rolnicy bowiem najpierw budowali obory, chlewy, a na końcu domy.

Przyjechała norweska ekipa lekarska, uchroniła wieś przed następną chorobą: przywiozła szczepionkę przeciwgruźliczną.

Odetchnęli. Przyjechało kino objazdowe, niektórzy pierwszy raz w życiu byli na seansie. Wyświetlano „Zakazane piosenki”.



W Rosochatem Kościelnym między 450-letnim kościołem Świętej Doroty, a nową szkołą zapisała się historia. Można odtworzyć ją dokładnie nie na zasadzie podręcznikowej wiedzy, lecz dotknąć przez codzienność i święto pozołkłej „KRONIKI”.

Na jednym ze zdjęć hasło: „PAMIĘTAJCIE, ŻE ZIEMIA POD NOGAMI JEST PROCHEM NASZYCH PRAOJCÓW”.

Wieczny mózół (2)

ka zamożność parafii”); dach przetrwał do 1819 roku. Nowe stropy, podłogę, ambonę i „chór muzyczny” świątynia otrzymała dopiero w 1803 roku. Artysta (miejscowy rzeźbiarz?) wykonał snycerkę głównego ołtarza. Dach przeciekał, wiało od starych okien.

Przed I wojną dokonano gruntownej restauracji kościoła. Potem połączono wyrwy od pocisków artyleryjskich. I tak cieszyli się parafianie swoją bazyliką do II wojny światowej. Po pożarze zostały gołe mury. Remontowali więc szkołę i odbudowywali kościół. Roboty trwały od 1947 roku do 1949 roku. Uroczyste poświęcenie przybytku Świętej Doroty nastąpiło 16 października 1949 roku.

Zmarł Stalin

Nie było im dane zażywać tylko pokoju w mozole.

W styczniu 1949 roku wybuchła epidemia: dur brzuszny (tyfus). Najpierw zachorowały dzieci z Zalesia Starego. Złe odżywianie, bieda, przyciągają kolejną epidemię. Około 60 proc. uczniów położyła ciężka grypa, chorują też nauczyciele.

Kontroler z Powiatowego Wydziału Zdrowia ujawnia: co piąte

Nie na długo odetchnęli. Znów szkoła zamknięta: epidemia szkarlatyny. Tak dzieci odchorowały wojnę.

Już nie obchodzono imienin marszałka Piłsudskiego. „W dniu dzisiejszym odbyła się uroczysta akademii z okazji 70. rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina”. Inne rocznice, inne święta nastąpiły.

Kino objazdowe wyświetlało filmy radzieckie, a dorośli zaczęli uczyć się pisać i czytać na specjalnym kursie. I oto pierwsze zdjęcie w KRONICE (drewniana chata, w tle wysoki kościół, na pierwszym planie słup elektryczny): „To zdjęcie przedstawia widok wsi przed szkołą. Widać sieć przewodów elektrycznych, rozciągniętych przez wieś.” Rok 1952. Kolejne fotografie: „Teraz przez Rosochate prowadzi szosa, a nad Brokiem wybudowano most. Dzięki temu kursuje PKS...” Jest i sklep gromadzki.

5 marca 1953. Pod tą datą kronikarz zapisał: „Zmarł J. W. Stalin”. Ani słowa więcej. Trzy lata później: „16 marca 1956 zmarł Bolesław Bierut”. I tylko tyle.

Pod koniec lat 50. we wsi otwarto Szkołę Przysposobienia Rolniczego. Uczniowie jeżdżą na wycieczki, zwiedzają Warszawę.

Dział kółka teatralne, na szkolne przedstawienia przychodzi cała wieś. Jest i drużyna harcerska, są i sukcesy sportowe, artystyczne. Zdobywają nagrody, pierwsze miejsca. Na sześć Szkół Przysposobienia Rolniczego, najlepsza jest z Rosochatego (wycinki prasowe wklejone do KRONIKI). Coraz więcej radości, uśmiechu na twarzach dzieci i nauczycieli. Klasy ósme są żegnane wystawnym przyjęciem: przy stołach siedzą uczniowie i wychowawcy. Mijają lata.

Najtrudniejsze przemówienie

Okres Edwarda Gierka. Niezwykła wizyta (zdjęcie: stoi trzech mężczyzn w garniturach, chłopak w sweterku i młoda kobieta w mini), wśród nich Białorusin, Wiesław Wańczukiewicz z synem. Ten, który uczył tu białoruskiego w latach 1939-1941. Przybył na zaproszenie kierownika szkoły, Józefa Mystkowskiego (obok stoi sekretarz KP PZPR, komendant Hufca ZHP, pracownica Komendy Hufca, jest i kierownik). Przyjazne kontakty przetrwały zmiany: „Pan Wańczukiewicz spotkał wielu swoich byłych uczniów. Były miłe spotkania”. Przedtem państwo Mystkowsky byli gośćmi na Białorusi.

„Polska weszła na drogę przyspieszonego rozwoju”. „Był to jeden z wielu rok propagandy sukcesu”, zapisano pod datą 1973/74. Dzieci w szkolnych fartuchach z białymi kołnierzykami. Wśród nauczycielek króluje mini. Kolejne zmiany programowe, wzorowane w szkolnictwie w Związku Radzieckim. „Brak bazy i odpowiedniej liczby nauczycieli. Głosy rozsądku były jednak głosem wołającego na pustyni”.

Pod koniec roku szkolnego 1975/76 szkoła przeżywa „żał i rozpacz”. Mieszkańcy wsi Kapczyn Harbasy w czynie społecznym pobudowali remizę. Na uroczyste otwarcie zaproszono dzieci z programem artystycznym i nauczycieli. Padał deszcz, strażacy własnym wozem zabrali pięcioro uczniów. Kierowca wpadł w poślizg, uderzył w drzewo. Andrzejek Kosiński, który rano odbierał promocję do klasy VI, po południu już nie żył. „Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego ucznia ks. wikary Jan Kibis, piszący tę kronikę. Było to chyba najtrudniejsze przemówienie w moim życiu”, wyrwa mu się to zdanie z suchej, sprawozdawczej relacji.

Państwu Kaczyńskim rodzą się dzieci, same córki. Chodzą do szkoły. I radość szczególna: na świat przychodzi syn, przyszły gospodarz na ojcowiznie. Z siedmiorga dzieci żyje sześcioro: pięć córek i Kaczyński — junior. To on będzie wśród budowniczych nowych szkoły. (cdn.)

ALICJA NIEDŹWIECKA



CHŁOPCY RADAROWCY 1996

W Łomży rozstrzygnięty został finał wojewódzkiego ogólnopolskiego konkursu „Policjant ruchu drogowego 1996 r.” Uczestniczyło w nim 9 najlepszych funkcjonariuszy „drogówki” z całego województwa. Tak się złożyło, że byli to policjanci z Komend Rejonowych w Grajewie i Łomży. Zwyciężył sierżant sztabowy **Diana Wróblewski** z KRP w Łomży, a drugie miejsce przypadło starszemu sierżantowi **Wiesławowi Dembińskiemu** z KRP w Grajewie. Obaj będą reprezentować województwo w finale centralnym, który zostanie rozegrany w Legionowie od 20 do 22 czerwca z udziałem 100 najlepszych policjantów w białych czapkach z całego kraju. Komendant wojewódzkiej policji wszystkim uczestnikom finału wojewódzkiego ufundował nagrody pieniężne, a wojewoda łomżyński dwóm najlepszym — nagrody rzeczowe.

Finał wojewódzkiego konkursu składał się z siedmiu konkurencji: znajomości przepisów ruchu drogowego i wykroczeń, strzelania z broni krótkiej, regulacji ruchu, pomocy przedmedycznej oraz jazdy samochodem motocyklem. W finale centralnym konkurencji jest więcej m.in. sprawnościowe zachowanie policjanta przy zatrzymaniu niebezpiecznego przestępcy.

— W policji pracuję 15 lat, w tym 11 w ruchu drogowym. To już jakieś doświadczenie, ale przyznam, że udział w konkursie jest dla mnie pewnym przeżyciem — mówi sierżant sztabowy **Diana Wróblewski**. — Chciałem być w pierwszej trójce. Najpewniej czułem się w konkurencji samochodowej, bo to moja pasja, ale trema łatwo może zjeść i wtedy nic po umiejętnościach. Na szczęście, nie dałem się, więc teraz tym bardziej mam świadomość odpowiedzialności za reprezentowanie województwa na szczeblu centralnym. I tak przede mną kolejny etap przygotowań. Zastosuję znów moją starą zasadę: to, co robię, muszę robić z przekonaniem, że mi na tym zależy.

— Porównując wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne naszych policjantów w ubiegłorocznym finale wojewódzkim stwierdzam bardzo duży postęp, a przede wszystkim w znajomości prawa o ruchu drogowym i strzelectwie — mówi podinspektor **Antoni Strzeszewski**, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. — Nie mamy czego się wstydzić także na tle kraju, co udowodniliśmy przez lata konkursu; obecny jest jego siódma edycja. I jeszcze jedno spostrzeżenie. Dzisiaj, obserwując konkurencję jazdy samochodem, kiedy policjant przewrócił słupek, komentowali głośno: „Słaby jest. Takemu mógłbym uciec”. Nic bardziej mylnego. Ostrzegam wszystkich kierowców, że z naszymi policjantami nie warto pod tym względem ryzykować. (gab)

SZUMIĄCE POMNIKI

Czego nam ubywa, to ubywa, ale natura nie skąpi swoich cudów. Należą do nich między innymi pomniki przyrody. Ustawa o ochronie przyrody określa je jako „pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupienia o szczególnej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiątkowej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami wyróżniającymi je wśród innych tworów, w szczególności sędziwe i okazałe rozmiarów drzewa i krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głązy narzutowe, jaskinie”.

W województwie mamy 181 pomników przyrody. Tworzą je: 130 drzew pojedynczych, 18 grup drzew (głównie są to pozostałości parków podworskich), 23 przydrożne aleje, 9 głązów narzutowych i 1 wodne źródło. Ale już możemy dopisać do tej listy kolejne. Za podlegające ochronie jako pomniki przyrody uznał je w swoim rozporządzeniu z 14 maja 1996 roku wojewoda łomżyński. (Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łomżyńskiego).

Nowe pomniki przyrody znajdują się w czterech gminach. Poza zlepieniem o obwodzie 4,2 metra

i wysokości 4,6 metra ze zwirowni w **Kurowie** (gm. **Kobylin Borzmy**), która należy do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, są to same drzewa. Ale jakie!

Największą ilością nowych liściastych pomników przyrody może poszczycić się **Korzeniste** (gm. **Mały Płock**). W podworskim parku, także stanowiącym własność AWRSP, rośnie 16 wspaniałych lip drobnolistnych, 9 klonów zwyczajnych, 2 topole, świerk pospolity i dąb bezszypułkowy.

Parafia Rzymsko-Katolicka w **Zawadach** jest właścicielką 13 lip drobnolistnych w wieku około 150 lat! Obwód pnia dwóch największych, na wysokości 1,3 metra, wynosi 290 centymetrów! Ale **Zawady** mają też jeszcze jeden wspaniały przyrodniczy okaz: sędziwy dąb szypułkowy w parku. To dopiero dąb! Obwód pnia, na wysokości 1,3 metra, mierzy 330 centymetrów!

Siedem nowych pomników przyrody w postaci sosen zwyczajnych rośnie na terenie Leśnictwa Drozdowo, w pobliżu wsi **Nagórki** (gm. **Piątnica**). Wiek drzew określany jest na około 200 lat! A wszystkie wystrzeliły w górę na 25 metrów!

Wobec obiektów podlegających ochronie, w tym oczywiście, także

pomników przyrody, obowiązują zakazy: niszczenia, uszkodzenia, przemieszczania i wycinania; zanieczyszczania terenu wokół nich; wzniesienia ognia i rozpalać ognisk w ich sąsiedztwie; umieszczania tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych znaków nie związanych z ich ochroną; wznoszenia obiektów i budowy urządzeń w odległości mogącej doprowadzić do ich zniszczenia lub uszkodzenia; wykonywania innych czynności, które mogą zagrozić obiektom chronionym. Nieprzestrzeganie tych zakazów to konsekwencje karne.

Czas nie oszczędza także drzew. Pomników przyrody przybiera, ale jednocześnie i ubywa. Z listy cudów natury województwa trzeba było skreślić sosnę zwyczajną o obwodzie pnia 212 centymetrów, która rosła na gruntach **Piotra Jankowskiego z Jankowa Skarbowa** (gm. **Nowogród**); pod wpływem zjawisk naturalnych drzewo zakończyło swój żywot.

Więc cieszymy się pomnikami natury póki czas. Czy to nie wielkie szczęście podziwiać drzewa, które czekały na nas aż dwieście lat? (gab)

Kto zauważył w województwie niezwykle z różnych względów twór natury, proszony jest o powiadomienie o tym pana **Wacława Sierbińskiego**, wojewódzkiego konserwatora przyrody (tel. 16-26-68).

ZDROWIE NA OBRAZKU

Aż 58099 badań RTG i 17499 badań USG tylko w ubiegłym roku wykonał Zakład Diagnostyki Obrazowej w Łomży.

Łomżyńska diagnostyka obrazowa istnieje dwadzieścia lat. Jej twórcą był dr **Bolesław Czyżewski**, który w ówczesnym szpitalu powiatowym utworzył pracownię rentgenodiagnostyki. Przez dziesięć lat pracował w niej jeden lekarz radiolog i czterech techników. Po śmierci dr. **Czyżewskiego** badania diagnostyczne wykonywali dojeżdżający z Białegostoku lekarze. Tak było siedem lat.

Od 1982 roku pięcioosobowy zespół lekarzy radiologów z Zakładu Radiologii pełni całonocne dyżury. Zakład wyposażony został w nowoczesną aparaturę rentgenowską. W

1988 r. uruchomiona została pierwsza pracownia ultrasonografii. Nie było jeszcze wówczas polskojęzycznych wydawnictw z tej dziedziny. Łomżyńscy lekarze zdobywali podręczniki i tłumaczyli. Dziś posiadają certyfikaty, kwalifikujące do samodzielnego wykonywania badań USG.

W Zakładzie wykonywane są badania USG jamy brzusznej, sutków, jąder, badania przezodbytnicze, od dwunastnicze obrazowanie dróg żółciowych i trzustki. Tu także prowadzone są zabiegi diagnostyczno-terapeutyczne (punkcja torbieli, opróżnianie innych zbiorników płynu).

Zakład Diagnostyki Obrazowej poszerzył swoją działalność o pracownię tomografii komputerowej i pracownię mammografii.

W przyszłości powstanie jeszcze pracownia badań naczyniowych. Systematycznie zwiększa się zakres ilości badań. W Zakładzie pracuje sześciu lekarzy radiologów i dwunastu techników rtg. Zakładem kieruje dr n. med. **Wiesław Wenderlich**.

W maju Zakład Diagnostyki Obrazowej otrzymał nowy lokal w budynku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży przy Al. Piłsudskiego 11.

„BURSZTYNOWE KIERCE” 96 — ROZDANE

Po raz pierwszy Muzeum Okręgowe w Łomży rozdzieliło swoją nagrodę i dyplom „Bursztynowego Kierca”. Wyróżnienie to pracownicy placówki przyznają trzem osobom lub instytucjom za szczególne zasługi dla Muzeum i popularyzację jego działalności. Oto laureaci pierwszej edycji, którym serdecznie gratulujemy.

• **Prof. dr hab. Barbara Kosmowska-Ceranowicz**, kierownik Działu Bursztynu Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, która współpracuje z łomżyńską placówką od 1977 roku. Dzięki pomocy Pani Profesor możliwe było zbadanie i opisanie części próbek ziemi bursztynowej, określenie naturalnych form bursztynu i oznaczenie inkluzji (ciał obcych, które pozostały we wnętrzu bursztynu podczas jego krystalizacji). Stałe propagowanie kurpiowskiego „złota” przez Panią Profesor umożliwiło zaprezentowanie bursztynowych eksponatów

naszego Muzeum na wystawach w kraju i za granicą.

• **Łomżyński Oddział Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego**. Oddział współpracuje z Muzeum od początku swojego istnienia, tj. od 1977 roku. Dary członków Towarzystwa wzbogacają zbiory numizmatyczne i archeologiczne Muzeum, organizowane są wspólne ekspozycje, a „Kolekcjoner Łomżyński”, pismo Oddziału, popularyzuje przez swą tematykę kolekcje placówki.

• **Stanisław Tysza, lekarz weterynarii z Nowogrodu**, który od wielu lat nieodpłatnie opiekuje się zwierzętami w Skansenie Kurpiowskim. Dzięki tak bezinteresownej trosce i zaangażowaniu czworonogi mają się dobrze, o czym świadczą kolejne ich pokolenia.

• Dyplomem „Bursztynowego Kierca” wyróżniona została **Teresa Romanowska z Elku**, przewodnik turystyczny, popularyzatorka nasze-

go, Muzeum, Skansenu w Nowogrodzie oraz Ziemi Łomżyńskiej wśród dzieci i młodzieży Suwalszczyzny.

Kieriec to tradycyjna ozdoba kurpiowska, wykonana z bursztynu, młodych szyszek i słomek, wieszana w chacie w tzw. świętym kącie. Tu znajdował się stół z krzyżem i figurami świętych, a na ścianie wisiały obrazy z ich wizerunkiem. Jak się okazuje, obyczaj urządzania w kurpiowskim domu świętego kąta nie zagał! Choć tak bardzo zmieniała się architektura i budynków, wewnątrz, Kurpie są wierni odwiecznej tradycji. Bo kieriec zdołał święty kąt „od zawsze”.

Nagrodę i dyplom „Bursztynowego Kierca” zaprojektowali i wykonali **Bronisław Naleśniak i Przemysław Adamowski**, pracownicy Muzeum. Miniatura kierca zawieszona jest w drewnianej miniaturze bramy z elementami małej architektury kurpiowskiej.

Należy się spodziewać, że dorodny „Bursztynowy Kieriec” stanie się nagrodą prestiżową. (gab)



gang, choć bez Radka, znów mógł robić, co chciał.

Dowództwo natychmiast, jako najstarszy, przejął Sebastian. Jak było do przewidzenia, reszta potoczyła się starym bandyckim torem. Ale nagle i herszt,

kowcu. I tak w asyście policji został tam odwieziony w marcu 1996 roku.

Tymczasem banda, po niespodziewanej stracie drugiego herszta, przycichła. Do Świąt Wielkanocnych. Po niespełna trzyty-

Sebastian z Grajewa ma niespełna piętnaście lat. Jest doświadczonym bandytą.

Edukację szkolną zakończył na czwartej klasie. Od dziesiątego roku życia zajął się doskonaleniem w zupełnie innej dziedzinie.

Sebastian Nieświęty

Kazali rozebrać się ze spodni i butów, bo te części odświętnego stroju najbardziej im się podobały. Chłopak nie miał wyjścia, ale Sylwek zrobił gest! Oddał mu swoje stare spodnie i buty.

i kumple agresywnością zaczęli przerastać samych siebie: dokonywali po kilka napadów dziennie! Kiedy grajewska policja namierzyła Sebastiana i przedstawiła sędziemu rodzinnemu argumenty „za”, ten zdecydował o przesłuchaniu chłopaka. Sędzią była kobieta, więc na wszelki wypadek policjanci uprzedzili, że ze względu na wielką agresywność gagatka, lepiej jeśli przesłuchanie odbędzie się w ich obecności. Jednak sędzina postanowiła porozmawiać z Sebastianem tylko w towarzystwie jego matki. Przesłuchanie trwało zaledwie kilka minut. Kiedy za policjantami zamknęły się drzwi, Sebastian odczekał nieco dla przyzwoitości i pokazał, jaki jest naprawdę: nagle zerwał się, przekręcił klucz od wewnątrz, a potem wybił szybę w oknie i rzucił się do ucieczki z pierwszego piętra. Nie udało się, bo policjanci byli bardzo czujni. Po tym popisie chłopaka sędzina natychmiast zdecydowała o umieszczeniu go w zakładzie poprawczym w Las-

godniowym pobycie Sebastiana w Laskowcu, dyrektor placówki dał mu kilkudniową przepustkę na podzielenie się jajkiem z bliskimi. Przyjechał, ale nie sam. Zaprosił Sylwkę z Łomży, rówieśnika, którego poznał w Laskowcu. I, jak się okazało, zamiast świętować, ciężko pracowali nad kolejnym życiowym planem. Jego pierwszy punkt brzmiał: nie wracać z przepustki i dobrze ukryć się przed policją. I nagle, od 20 kwietnia, do grajewskiej komendy zaczęły zgłaszać się znowu ofiary napadów rabunkowych. Wszyscy pokrzywdzeni bez wahania rozpoznawali na zdjęciach i Sebastiana, i jego niespełna trzynastoletniego brata, i pozostałych kumpli. Okazało się bowiem, że tym razem herszt i banda działali metodą „na żywca”, czyli bez zamaskowania, nagle. Najczęściej wyszukiwali mężczyzn, oczekujących samotnie na przystanku autobusowym, ale nie zaniechali tropienia nietrzeźwych lub napadów na ludzi starszych. Banda działała w róż-

nym składzie, ale zawsze pod kierunkiem albo Sebastiana, albo Sylwka, choć łomżyńskiak. W akcji gang używał też gazu łzawiącego lub podobnie działającego środka.

Kiedyś Sebastian, Sylwek i Przemek upatrzyli sobie pewnego piętnastolatka, którego akurat tego dnia spotkali koło kościoła, tuż przed uroczystością bierzmowania. Po uprzednim zastraszaniu chłopaka, wyprowadzili go do tzw. ogrodów księdza. Tutaj kazali rozebrać się ze spodni i butów, bowiem te części odświętnego stroju najbardziej im się podobały. Chłopak nie miał wyjścia, ale Sylwek zrobił gest! Oddał mu swoje stare spodnie i buty!

Sylwek nie wstąpił do bandy „z gębą na pączki”; starał się, jak mógł od początku. Zanim pojawił się w grupie Sebastiana, ta specjalizowała się wyłącznie w napadach rabunkowych. Nowy człowiek wprowadził nowość i... pokierował bandą przy włamaniu do sklepu.

I tak gang Sebastiana grasował do 6 maja 1996 roku. Tego dnia policjanci namierzyli chłopaka na ulicy. Choć byli w cywilu, znał ich przecież doskonale, więc natychmiast rzucił się do ucieczki. Ścigali się ponad trzy kilometry! Sebastiana zatrzymał na dobre rów melioracyjny za miastem. Tego samego dnia policja schwyciła także Sylwkę; w domu, w którym mieszka Sebastian. Sylwek nie zna grajewskich policjantów, więc dał się podejść z zaskoczenia.

Obaj zostali przewiezieni znowu do Laskowca. Grajewo odpoczywa od nich dopiero dziesiąty dzień. Ale nikt nie przewidzi, jak długo miasto będzie miało ten swoisty komfort.

Sebastian jest najstarszym z sześciorga rodzeństwa. Od dawna pije, pali. Ma trudności z pisanie i czytaniem. Dobrze czuje się, mając dużo pieniędzy. Ojciec i matka nie pracują. Utrzymują się z zasiłku z ośrodka pomocy społecznej. O takiej rodzinie mówi się krótko: zdemoralizowana.

Sebastian ma swój sposób na jeszcze nieletnie życie.

MAGDALENA NOWAK

„W chwilę po ustawieniu na ul. Krótkiej w Łomży znaku zakazu wjazdu od ul. Rządowej i ul. Dwornej pojawiła się policja i z zaskoczenia zaczęła kasować mandaty”, pisał skarżył się jeden z kierowców. Trzeba było zgłosić, że na Krótkiej grasują chuligani, a pojawiłaby się za dobre.

W Porytem Włosciańskim mieszkańcy urządzili sobie wysypisko (dzikie) śmieci tuż przy drodze. Przynajmniej wiadomo, że zgodnie z nazwą, mieszkają tam włoscianie.

W ubiegłym tygodniu na pięć kolizji drogowych w czterech przypadkach kierowcy uciekli z miejsca wypadku (nie wiadomo, co zrobiłby piąty, gdyby był w stanie uciekać). Pomroczość jasna stała się w Polsce zaraźliwa.

Z danych policyjnych wynika, że większość napadów rabunkowych dokonywanych jest w Łomżyńskim (przoduje Grajewo i Łomża) w biały dzień. Znaczy to tyle, że bandytyzm stał się zawodem jak każdy inny, a wiadomo, że porządni fachowcy w nocy śpią.

Posel SLD, Mieczysław Czerniawski, rozesłał do prasy „List otwarty do mieszkańców województwa łomżyńskiego”, w którym w związku z klęską, która dotknęła mieszkańców południowej części Łomżyńskiego apeluje o „tworzenie sojuszu otwartych serc na rzecz pomocy poszkodowanym”. Ze swej strony poseł deklaruje wpłacenie na konto funduszu „ze środków własnych i Łomżyńskiego Oddziału „Polserwice”, którym kieruje, sumy 4 milionów starych złotych”. Ciekawe, że gdy lewicowy poseł wsparł jedno z wydawnictw Kurii kwotą wielokrotnie większą, wcale się tym nie pochwalił. Inna sprawa, że poseł, w Sejmie spec od budżetu, znakomicie potrafi liczyć: reklama wyborcza w kilku tytułach kosztowałaby więcej niż cztery, w dodatku stare, miliony.

Zawadzką OSP zakładali z innymi krajanami siedemdziesiąt lat temu. Inicjatorem i dobrym duchem całego przedsięwzięcia był wójt Piotr Targoński, społecznik z powołania. Gmina ufundowała pierwszą ręczną sikawkę. I tak zaczęło się na dobre.

— Na początek było nas z dziesięciu młodych — wspomina Jan Wędrychowski. — Do straży nie można zapisać się ot, tak. To musi być zamiłowanie i wielka chęć. My wiedzieliśmy, po co idziemy, bo za człowiekiem zawsze idzie ogień.

Tak więc stanęli sobie naprzeciw; z ręczną sikawką, kilkoma bosakami, drabiną, beczkowitzem. A razem z nimi gospodarskie konie strażaków ochotników. Same wybierane; mądre, śmigłe, odważne. Do pożaru gnały co najmniej dwa: jeden ze strażakami i sikawką, drugi z beczkowitzem. Furmanami mogli być, oczywiście, tylko ich właściciele, bo od razu wyczułby obcą rękę i stop! Takie zmyślne to zwierzę!

Niebawem po utworzeniu zawadzkiej OSP rozszalał się ogień w

działa i ćwiczyli pod ich kierunkiem. Sprzęt przechowywali w drewnianej szopie Wincentego Wądołowskiego. Drugą remizą była szopa przy drodze. Trzecią wybudowali po wojnie w czynie społecznym w miejscu, gdzie dzisiaj stoi budynek Urzędu Gminy. Tuż obok ma siedzibę straż.

— Wszystko się przypomina —
zamyśla się Jan Wędrychowski. —
Sama trabka też.

Taki był wtedy sygnał pożaru. Przez Zawady biegł strażak i trąbił na alarm ile sił. Dopiero potem dorobili się syreny. No więc konie z pola, do wozu i wio! Z czasem gmina kupiła żelazny strażacki wóz, który czekał w pogotowiu na wyjazd, i konie.

— Kiedy porównać tamten nasz sprzęt i dzisiejszy, to jest taka różnica jak między niebem a ziemią — mówi Jan Wędrychowski. — Ale i tak udało się nam niejedną ogień zatrzymać. Na przykład w Kapicach. Spaliła się calutka obora; metr od stodoły. Stodołę uratowaliśmy.

Ale strażacy jeździli nie tylko do pożaru. Organizowane przez

— Czuję się strażakiem od
gu do brzegu mojego życia —
wi Jan Wędrychowski. — To
kie szczęście, kiedy człowiek
że powiedzieć, że był potra
innym.

Bolesław Mielnicki zapis
straży siebie i od razu swojego
nia.

— To oznaczało święty spadek furmanki, szarawarki, wody i inne, co sołtys nabrał. Koń strażacki razem z gospodarskim pełnił służbę. Po czterech godzinach nie wolno było używać go do celów innych niż służbowych. Więc jak się obaj z kolegami wyśpieliśmy z moim kasztanem, słuchałem już tylko jednej strażackiej. Koń też.

Ale jak! Na jej dźwięk st
kie rumaki w Zawadach na
miast strzygły uszami! A raz
sławowi Mielnickiemu przy
ła się pewna przygoda.

— Pognaliśmy na fachu chachu
alarm — wspomina. Wrócił ze s
wsi i na rynku każdy puścił straż p
go konia, żeby poszedł do do jest i l
tu nagle krzyk, rwetes, że me pol
naprawdę w Krzewie. No, no ojc



**Jan Wędrychowski ma 88 lat.
Bolesław Mielnicki — 87.**

Są najstarszymi strażakami ochotnikami, może i w kraju. „Bo strażakiem jest żyć”, twierdza zgodnie.

Obaj zostali uhonorowani Złotym Znakem OSR
najwyższym wyróżnieniem dla strażników
Obaj przez wiele lat byli sołtysami.

Życie pisze wiele wspólnych wątków

Sikawko radę sobie...

pobliskiej Pokrzywnicy. Z dymem poszło dziewięć gospodarstw, ale trzy domy udało się uratować.

No i nagle zapaliło się w samych Zawadach. Między innymi dom Jana Wędrychowskiego, który akurat wtedy gdzieś pojechał. Ludzie uratowali dobytek.

— To najlepszy przykład, jak człowiek jest człowiekowi potrzebny — mówi. Pamiętam jeden pożar powojenny. W sianowanie. Byłem na łące i naraz zobaczyłem straszny słup dymu. Rzuciłem robotę i przyleciałem do wsi. W rynku paliła się piekarnia Przestrzelskiego. Ogniovi wszystko jedno. Aby tylko zniszczenie zostawić. Dlatego w nieszczęściu ludzie muszą być razem.

Zawadzka straż pożarna systematycznie doskonaliła swoje umiejętności. Najczęściej dzięki tym, którzy sami przeszli szkolenie ogniowe w wojsku. Zbierali się wszyscy co nie-

nich potańcówki służyły wszystkim. Pieniądże szły na opłacenie muzykantów i potrzeby straży. Ludzie bawili się i nie żałowali grosza. Strażacy imponowali też w sportowej rywalizacji.

— Ostatnie zawody odbyły się w Jedwabnem — wspomina Jan Wędrychowski. Wygraliśmy i przeznaczyli nas dalej do Białegostoku. Ale już nigdy tam nie pojechaliśmy; wybuchła wojna. Na szczęście, w Zawadach przez te lata prawie się nie paliło. Tylko jeden dom Średnickich. Dowodziłem akcją gaśniczą. Niemiec żandarm przyszedł potem do mnie i pochwalił.

Ostatni raz Jan Wędrychowski pojechał do pożaru około trzydzieści lat temu. W Krzewie Plebankach, od iskry z ciągnika, spłonął dom i zabudowania gospodarskie Gołaszewskiego. Ale ze strażą nigdy się nie rozstał. Do OSP należał także jego syn.

po konie. Ja po swojego, Bielański po swojego. Wpadli podwórze, a konia nie mają. Okazało się, że na głos trąbki gnały prosto do pożaru! W Krzewa zawiadomili kolegów, że chodzą u nich ci nie. Pobiegliśmy z Cyprianem jakże! Nasze! Takie mądre! Wiedziały, że nie wolno trąbić, kiedy trąbka gra, chociaż nie zem lekko im się biegło.

Koń przyszużył się tak sławowi Mielnickiemu do kiego awansu. W czasie pożaru w Zawadach nagle ło przy akcji wody. Trze dowieźć ją ze stawu. A mało, ogień szaleje. Jedną odcięta. Więc bez wahania prosto na sztachety. Wodę na czas. I za ten wyczyn Mielnicki dostał belkę. A chwalił i nie żałował czuła.

Jednym ze sposobów przed ogniem były we wa

Jestem matką



Najdroższym skarbem na świecie jest dziecko, a największym szczęściem macierzyństwo. Aby to szczęście odczuć, trzeba je przeżyć. Ja je przeżyłam, bo jestem matką. Zwykłą, prostą, wiejską matką, pracującą w gospodarstwie rolnym.

Gdy w 1939 roku rozpoczęła się II wojna światowa, miałam dzieśnięć lat. Losy wojny rzuciły mnie wraz z rodziną do Związku Radzieckiego. Mieszkaliśmy w Kazachstanie długich sześć lat. Dziecko zawsze i wszędzie musi się bawić. Ja bawiłam się przeważnie w macierzyństwo. Rysowałam swoje przyszłe dzieci. Myślałam o tym, że kiedy wojna się skończy, powrócę do ojczyzny, będę dorosła, wyjdę za mąż i zostanę matką. Dobrą, kochającą swoje dzieci. Tych rysowanych przeze mnie dzieci było bardzo dużo. Każde dziecko miało imię, każde było drogie, kochane, śliczne, uśmiechnięte. Każde dziecko miało swoją gwiazdkę na niebie. Wieczorami wychodziłam przed dom, patrzyłam w niebo, wypatrywałam gwiazdek swoich dzieci. Czy wszystkie jasno świecą? Czy wróżą im szczęście? Gdy niebo było pogodne, gwiazdki świeciły, błyszczały, ja cieszyłam się. Ale gdy było pochmurno i gwiazdki nie świeciły, martwiłam się, czy nie wróży to nieszczęścia dla moich przyszłych dzieci. Martwiłam się, żeby kiedyś, gdy one naprawdę przyjdą na świat, nie było znowu wojny. (...)

W 1950 roku wysłałam za mąż z wielkiej miłości. Mój ukochany miał piękny głos. Był muzykalny. Wszystkie dziewczyny się w nim kochały, lecz on wybrał mnie. W dniu ślubu modliłam się o potomstwo. A jeśli nie będę miała dzieci? Co wtedy? Wtedy wolałabym umrzeć niż żyć! (...)

Niedługo po ślubie okazało się, że zostanę matką. Kwiatom, trawom, zbożom, warzywom kazałam cieszyć się ze mną. Będę miała dziecko... Nie mogłam w to szczęście uwierzyć. Szykowałam wyprawkę. Szyłam poszewki, wyszywałam kaftaniki, czapeczki. Na drutach robiłam sweterki. Czekałam z niecierpliwością na poród. To dziecko jeszcze przed narodzeniem miało imię. Pragnęłam córeczki, więc miała to być Basia. Cieszyłam się, że wkrótce ją zobaczę.

Oczekiwana, upragniona Basia urodziła się 23 lipca 1951 roku. Najszcześniejszy w życiu dzień. O ciężkim porodzie, a rodziło się wtedy w domu, poród odbierała tzw. babka, zapomniałam w jednej chwili. Rozpoczęły się trudne obowiązki. Noce bez snu, kąpienie, przewijanie, karmienie, oczywiście piersią. Ileż to wzruszenia, gdy trzyma się dziecko w objęciach, przytula do serca, a ono patrzy w oczy, trzyma rączkami za pierś i ssie. (...)

Wkrótce miało się urodzić następne dziecko, znowu oczekiwane i upragnione. Urodziła się Jasia, czarna jak Cyganka. (...) Drugiego stycznia 1956 urodził się syn Stefan. W domu było jak w ptasim gniazdku, pełno dziecięcego szczebiotu. (...)

Późną jesienią 1960 roku Basia zachorowała na wyrostek. Natychmiast ją operowano, ale po operacji przez dziesięć dni miała jeszcze bardzo wysoką temperaturę, była nieprzytomna. Lekarstwa nie pomagały. (...) Okazało się, że jest chora na przewlekłe wirusowe zapalenie mózgu. W zimowy mroźny ranek szłam przez podwórze, niosąc pełne wiadra karmy dla zwierząt. Wtem zawołał mnie listonosz i wręczył telegram: „Barbara Solińska zmarła 11.01.1961 roku, o godz. 23. Po zwłoki zgłosić się 12.01.1961 r.”

Ręce mi opadły, z oczu popłynęły łzy, serce zaczęło krwawić. Świat w jednej chwili stał się ponury i smutny, choć słońce świeciło, a wszystko dookoła było nieskalanie białe od śniegu. Nie da się opisać, co czułam, gdy zobaczyłam ją w trumnie. Po pogrzebie nie mogłam żyć, choć starałam się otrząsnąć. Opiekowałam się młodszymi dziećmi, lękając się, że one też umrą.

JADWIGA SOLIŃSKA

(Fragment wspomnień Jadwigi Solińskiej „Jestem matką”, pochodzi ze zbioru „Szczęście”, wydany w ubiegłym roku. Autorka mieszka w Wąsoszu, jest poetką, wydała wspomnienia z pobytu na zesłaniu, zajmuje się też twórczością plastyczno-obrzędową.)

Zrodzinnego archiwum Czesława Rogalewskiego pochodzi przedwojenna fotografia zawodzkich strażaków. Są na niej między innymi jego ojciec Józef, Bolesław Mielnicki, Jan Wędrychowski, wójt Targoński i Franciszek Kłosek, który miał piękne, szybkie, strażackie konie. Strażacy fotografowali się z sikawką i beczkowitzem na żelaznych kołach. Dwóch z trąbkami. Wszyscy w eleganckich mundurach. Coś przeszło, minęło...

Bolesław Mielnicki nie lubił bezczynności. Wstaje z domownikami; czy to lato, czy zima. Wie dokładnie, co trzeba zrobić w obciążeniu. Zagląda nawet do ogródka; to jego dawna pasja. Kiedy był kawalerem, urzędniczek z gminy nawoływały go do udziału w konkursie na najładniejszy ogródek kwiatowy. I wygrał, pokonując wszystkie zawodzkie gospodynie. Rośliny nie mają więc dla niego żadnych tajemnic. Wie, kiedy którą posadzić, posiać, przesadzić, zrobić podpórki. Zawsze znajduje sobie jakieś zajęcie.



— Bezczynność i samotność to najgorsze, co może człowiekowi się przydarzyć. Miałem wielkie szczęście, że nigdy tego nie doznałem — mówi. — Zawsze miałem swoje miejsce w życiu.

Dzisiaj do zawodzkiej OSP należy około 60 strażaków ochotników. Sprzęt stanowią wysłużone jelicz i star. Ale idea OSP przeżyje każdy kryzys.

— Przynależność do straży pożarnej to nie tylko świadomość niesienia pomocy w nieszczęściu. To także identyfikacja ze społecznością, w której się żyje — mówi Jarosław Wądołowski, członek OSP, przewodniczący Rady Gminy. — Dlatego nasza organizacja różni się od innych.

Jedno też jest pewne: od pokoleń strażacy w Zawadach są tacy sami.

GABRIELA SZCZĘSNA

...warty. Ich symbol...
...z nazwiskami dy...
...gospodarzy albo dre...
...blichka przekazywana...
...od domu do domu.
...jednocześnie pełni...
...gospodarzy; jeden, aby...
...biec na ratunek, dru...
...mować mieszkańców.

...są takie długie, że jak...
...w dwie strony, to i...
...wspomina Bolesław...
...Ale to było bardzo po...
...pełnił służbę...
...godziny na...
...używać go do...
...ak się obaj...
...kasztanem...
...y tylko jednej...
...też.

...dźwięk...
...Zawadach...
...szkami! A raz...
...ckiemu przy...
...rygada.

...my na...
...ina. Wrócił...
...każdy puścił...
...poszedł do...
...rwetes, że...
...zwie. No

lat.

ni ochotni...
kiem jest...

Złotym...
dla str...

ysami.

ch wątków

wke

bie...

o swojego...
...wójce. Wp...
...onia nie ma...
...ze sobą, zwi...
...początku. I nie tylko na...
...o pożaru!...
...bki. To wyjątek, by tak...
...domili kog...
...zajętej rodzinie.

...za u nich...
...ny z Cypria...
...Takie m...
...gdzie pospie...
...nie wolno...
...atnia akcja...
...ga, chociaż...
...Mielnickiego to Plebanski.

...kaj, kiedy oglądam straż...
...telegizji alba słyszę sy...
...ickiemu do...
...W czasie...
...adach nagle...
...wody. Trze...
...stawu. A...
...zaleje. Jed...
...zastan... I dąb w naszym

...bez wahania...
...achety. Wod...
...en wyczyn...
...al belkę. A...
...1918-1928 w 10 roczni...
...łował czulo...
...Sienkiewicz; ten sam,

...sposobów...
...były we...
...inne pod kościół.



KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
AUGUSTÓW	Stawiski, Rajgród	13	5.10L, 14.00U
BIAŁOSUKNIA	Wizna, Goniądz	12	7.50L
BIAŁOSUKNIA	Wizna, Trzcianne	12	15.45L
BIAŁYSTOK	Rutki	8	7.00LB, 13.00N
BIAŁYSTOK	Wizna	11	4.50X, 6.30L, 7.00LV, 8.00, 8.20JV, 8.30UV, 8.50NP, 9.25NP, 10.00U, 10.50XZ, 11.25U, 12.25NP, 14.30L, 16.00L, 16.20UP, 16.45NP, 16.50U, 17.00P, 18.30TG, 20.30UP
BIAŁYSTOK	Zambrów	7	6.50L
BRĄSK	Zambrów, Mień	7	14.50Nm
BRONOWO	Drozdowo	14	4.45X, 4.50X, 6.00L, 13.10Xt, 15.30X
BRONOWO	Olszyny, Wizna	11	15.30X
BRONOWO	Wizna		
BRUKSELA	Hannover, Essen	15	9.005P
BURZYN	Jedwabne, Grądy Małe	5	15.45L
BURZYN	Wizna	12	12.40X
BYDGOSZCZ	Płock	2	9.05UP
CHŁUDNIE		12	5.20X, 6.40X, 8.00L, 11.00L, 14.00X, 15.30L, 18.20X
CIECHANOWIEC	Wys. Maz., Wys. Koś.	7	16.15X
CIECHANOWIEC	Zambrów, Czyżew		
CIECHANOWIEC	Zambrów, Klukowo	7	17.45N
CIECHANOWIEC	Zambrów, Nur	7	12.00L
CIECHANOWIEC	Zambrów, Zawisty	7	13.55N
CIECHANÓW	Miastkowo, Ostrołęka	2	8.10L, 11.40L
CIECIORY	Mały Płock, Kolno		
CZAPLICE		3	6.45X, 8.00L, 12.00L, 16.30X
CZARTORIA	Miastkowo	2	6.20S, 14.40S
CZERWONY BÓR		7/8	6.20S, 15.20S
DĘBOWO	Chojny	2	7.00Lt, 13.30Lt, 16.00X
DĘBOWO	Chojny, Podosie	2	7.00S
DOBRYLAS	Nowogród	4	12.50L, 15.45X
DOBRZYJAŁOWO		13	7.30L, 11.30J, 14.15S, 15.40L, 19.00X
DROHICZYN	Zambrów, Czyżew	7	16.55N
EŁK	Jedwabne, Grajewo	14	5.15U
EŁK	Kolno, Pisz	14	9.30N
EŁK	Stawiski	13	7.10L, 9.05NP, 11.20L, 12.45NV, 15.00LP
GĄSKI	Chojny, Nowogród	2	5.10X, 15.40LB
GDAŃSK	Ostrołęka, Olsztyn	2	7.35P, 22.0056LP
GIŻYCKO	Mrągowo	10	2.455gP
GIŻYCKO	Pisz	10	8.35NV, 10.45UP, 13.30UV, 13.50oDP, 20.00UP
GIŻYCKO	Pisz, Mrągowo	10	21.05gP
GIŻYCKO	Pisz, Ryn	10	12.45gP
GOŁDAP	Grajewo, Ełk	13	13.35NmP, 17.05nP
GOSTERY	Koziki	3	11.3025
GOSTERY	Śniadowo	3	7.20X, 11.30L@
GRAJEWO	Jedwabne, Dusze	6	12.30U
GRAJEWO	Jedwabne, Szczuczyn	5	8.30L, 16.30UV
GRAJEWO	Stawiski	13	10.40Ly, 12.30X, 15.30Z+U, 16.30L, 20.20*
GRĄDY NOW.	Chojny	3	7.40S, 13.50S
GRĄDY WON.	Wizna	15	5.25L, 14.00Z+, 15.25X, 19.40L
JAKAĆ DWORNA	Śniadowo	3	18.00L
KĘTRZYN	Pisz	10	7.50UP, 15.10NP
KOBYLIN B.	Rutki	8	17.00N
KOBYLIN B.	Zambrów, Wys. Maz.		
KOLNO	Mały Płock	9/14	4.30X, 5.40L, 6.40X, 8.00L, 11.30L, 12.30L, 13.15X, 14.00L, 15.20X, 16.30L, 17.25LV, 18.30L, 20.00X
KOLNO	Nowogród	15	5.15X, 9.15L, 12.40L, 15.25L
KOLNO	Nowogród, Dobrylas	4	4.55L, 6.20X, 10.00L
KOLNO	Stawiski, Poryte		
KUZIE	Nowogród	4	10.45X, 18.00X
LUBLIN	Siedlce	7	12.40pLP
LUBOTYŃ	Śniadowo	3	5.35X, 15.40X
ŁOMŻA	Jedwabne, Grądy	5	13.00L
ŁOMŻA	Jedwabne, Nadbory	5	7.00L
ŁOMŻA	Miastkowo, Nowogród	3	6.15S
ŁOMŻA	Olszyny, Żelechy	11	7.45L
ŁOMŻA	Żelechy, Olszyny	12	14.10L
ŁÓDŹ	Warszawa	13	8.10NnP
ŁYSE	Nowogród, Kuzie	4	14.10L, 19.00L
MAKÓW MAZ.	Miastkowo, Sypniewo	2	11.00U
MŁAWA	Miastkowo, Ostrołęka	2	11.30L, 15.00Uy
MOCARZE	Wizna	12	7.35L, 15.20L
MRĄGOWO	Pisz	15	19.3057
MURAWY		9	7.5025, 14.3025
MYSZYŃCIEC	Nowogród, Łyse	4	6.30L, 8.40L, 12.00X, 16.40L
NOWOGRÓD		4	14.00s
NOWOGRÓD	Miastkowo	3	7.50L, 14.20L
NUR	Zambrów	7	16.10L
OLSZEWO GÓRA	Jedwabne	6	9.00235, 13.10X
OLSZTYN	Nowogród, Myszyniec	4	6.00LV, 9.00NV, 14.40NP
OLSZTYN	Ostrołęka	2	10.45UP, 17.35NP
OLSZYN		12	6.30X
OSTROŁĘKA	Miastkowo	2/15	6.40L, 8.50L, 10.15U, 11.55JV, 12.15N, 12.30U, 13.40L, 14.10LV, 15.50L, 17.00N, 20.30U

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
OSTROŁĘKA	Nowogród	4	11.15U
PISZ	Kolno	9	11.30L, 11.45MeP, 12.00U, 15.30N
PODOSIE	Chojny		
PODOSIE	Chojny, Dębowo	2	13.30S
PODOSIE	Miastkowo	2	5.50L, 13.15X, 15.15L
PRZASNYSZ	Ostrołęka	2	16.20UV
PRZYTUŁY	Jedwabne	5	11.30235
RADZIŁÓW	Jedwabne, Dusze	6	15.35L
RADZIŁÓW	Jedwabne, Nadbory	5	4.10X, 10.30L, 15.30L
RADZIŁÓW	Jedwabne, Przytuły	5	15.20X, 19.50L
RADZIŁÓW	Jedwabne, Supy		
RAJGRÓD	Stawiski		
RUTKI		13	9.00Xa, 15.30Xa
RZYM	Katowice	8	5.45X, 8.10N, 15.30J
SIEBURCZYN	Drozdowo, Wizna	15	8.0035
SIEMIATYCZE	Zambrów, Czyżew	14	7.00S
SIEMIEN		7	14.10N
		8	6.25X, 7.50+, 8.00J, 12.15S, 14.00L, 15.40X, 18.50L
SOKOŁY	Zambrów, Kulesze Koś.	7	14.30N
STAWISKI		13	5.00X, 6.25&, 20.20Lv
SUWAŁKI	Rajgród, Augustów	13	10.05NdP, 14.15LP, 16.45LP, 18.55P
SZCZUCZYN	Jedwabne, Doliwy		
SZCZUCZYN	Jedwabne, Radziłów		
SZCZUCZYN	Stawiski, Doliwy		
SZCZUCZYN	Stawiski, Komosewo	13	13.15Ln
SZUMOWO	Śniadowo	15	14.50L
ŚNIADOWO D.K.	Chojny	3	5.20X
ŚNIADOWO D.K.	Chojny, Mikołajki	3	15.30L
ŚNIADOWO D.K.	Konarzyce	3	5.50X
ŚNIADOWO D.K.	Koziki		
ŚNIADOWO III	Chojny	3	8.10L
ŚNIADOWO III	Konarzyce	3	10.15X, 14.00X, 20.15X
ŚNIADOWO, RYN.	Lemiesze	01	8.00+
ŚWIDRY	Stawiski	13	5.551S
ŚWIĘTA LIPKA	Nowogród, Mrągowo	4	7.0071V
TARNOWO	Miastkowo	2	4.40X, 19.45X
TYCHY	Częstochowa	01	20.006gP
WARSZAWA	Ostrów M.	01	4.45LV, 6.00UP, 6.20NV, 6.45LV, 7.00LP, 7.15UV, 7.30LP, 8.35LP, 8.45P, 9.15LV, 10.15gP, 10.35NP, 10.45UP, 12.05UP, 13.15UV, 13.35NP, 13.55gP, 15.15UV, 15.50UP, 16.45UbV, 16.55NdP, 17.35NeP, 18.05UmP
		10	14.30LP, 15.45P, 17.55UP
WĘGORZEWO	Pisz	5	6.30X, 14.00LB
WILAMOWO	Jedwabne	13	5.30X
WILAMOWO	Stawiski	13	16.00L
WILAMOWO	Stawiski, Lisy	13	16.00L
WIZNA	Bożejewo	11	14.00X
WIZNA	Drozdowo	14	7.00X, 7.40Z+L, 11.40U, 13.10S, 17.10L
WIZNA	Jedwabne	6	5.45X, 8.00L, 13.45L, 15.25X, 18.00L
WYSOKIE MAZ.	Zambrów	7	7.50N, 10.30X, 15.306+N
ZAMBRÓW		7	5.00X, 6.10X, 7.05N, 8.15X, 9.05U, 9.30X, 9.50N, 10.306+N, 11.30N, 13.00X, 15.20X, 15.30X, 17.20L, 18.25X, 19.05NV, 19.30NV, 19.45NV
ZAMBRÓW	Poryte Jabłoń	8	11.00X, 12.30L, 20.20Nm
ZAMBRÓW	Śniadowo, Szumowo		
ZBÓJNA	Nowogród	4	14.005S

LEGENDA

- & – kursuje od wtorku do piątku w dni nauki szkolnej
 * – kursuje codziennie 1.04-29.09.1996, poza sezonem 5, 6, 7
 + – kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
 1 – kursuje w poniedziałki
 2 – kursuje we wtorki
 3 – kursuje w środy
 5 – kursuje w piątki
 6 – kursuje w soboty
 7 – kursuje w niedziele
 @ – nie kursuje we wtorki i piątki
 B – kursuje codziennie oprócz sobót
 D – nie kursuje 24-26, 31 grudnia, 1 stycznia i w 2 dni Świąt Wielkanocnych
 G – kursuje w niedziele w okresie nauki szkolnej
 J – kursuje od poniedziałku do soboty
 L – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia, 1 stycznia i 2 dni Świąt Wielkanocnych
 N – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia i 1 dzień Świąt Wielkanocnych
 P – kurs pośpieszny
 S – kursuje w dni nauki szkolnej
 U – nie kursuje w 1 dzień Bożego Narodzenia, 1 stycznia i 1 dzień Świąt Wielkanocnych
 V – kurs przyspieszony
 X – kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
 Z – kursuje w dni dodatkowo wolne z pracy
 a – w okresie 02.06-31.08.1996 kursuje codziennie
 b – nie kursuje w Wigilię Bożego Narodzenia i Sobotę Wielkanocną
 c – nie kursuje w 2 dni Bożego Narodzenia, 1, 2 stycznia i w 2 dni Świąt Wielkanocnych
 d – nie kursuje w Wigilię Bożego Narodzenia
 e – nie kursuje w Sylwestra
 g – kursuje 23.06-03.09.1996
 l – kursuje od 28.06 do 01.09.1996
 m – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra oraz Sobotę Wielkanocną
 n – nie kursuje w Wigilię i Sylwestra
 o – kursuje codziennie 02.06-31.08.1996, poza sezonem 5, 6, 7
 p – kursuje codziennie 01.06-01.09.1996, poza sezonem 5, 6, 7
 s – kursuje od poniedziałku do czwartku w dni nauki szkolnej
 t – nie kursuje w dni nauki i ferie szkolne
 v – nie kursuje 02.06-31.08.1996
 y – od 23.06 do 03.09.1996 kursuje do i z Grajewa



Moje doświadczenia seksualne są bardzo skromne, prawie żadne. Za to mam dużo wiedzy teoretycznej, z książek i od różnych ekspertów. Nie na wszystkie pytania i wątpliwości znajduję odpowiedź w fachowych podręcznikach. Często wiele tematów traktowanych jest powierzchownie. Interesuje mnie tak naprawdę miłość francuska. Kolejni przekonują, że jest to w tej chwili najbezpieczniejszy seks. Chciałbym się upewnić, czy właśnie w ten sposób nie można zarazić się chorobami wenerycznymi?

Andrzej

Dobrze, że Andrzej bezgranicznie nie ufa wiadomościom pochodzącym od kolegów. Są one nieprawdziwe.

Miłość francuska, to inaczej seks oralny, partnerzy całują się wszędzie, również swoje narządy. W ten sposób dostarcza im dużo przyjemności i satysfakcji. Ale powinien być uprawiany przez zdrowych partnerów, sprawdzonych, niechających się i wiernych. Absolutnie nie należy ulegać z przypadkową dziewczyną, z przypadkowym, wczoraj poznanym, czy może kilka godzin wcześniej, chłopcem. Jest to bardzo niebezpieczne dla kochanków.

Dlaczego niebezpieczne. Otóż w czasie tych intymnych piechot można nabawić się różnymi typami infekcji wirusowych i bakteryjnych, niebezpiecznego zapalenia dolnych odcinków dróg moczowych, zapalenia cewki moczowej (u mężczyzn) oraz innych chorób przenoszonych drogą płciową.

Przy aktywnym oralizmie, gdy partnerzy całują się wzajemnie, a nie są zupełnie zdrowi, można zapalić się zapaleniem gardła, wątroby, chorobami jelit. Wcale taka miłość nie chroni przed zakażeniem kiłą, rzeżączką, wrzodem języczynym. Można dostać wyrodzenia ust, co jest bardzo niebezpieczne i nieestetyczne oraz innych dolegliwości. Podkreślam, że tego typu miłość może być uprawiana przez partnerów stałych i wiernych sobie, sprawdzonych.

Może rówieśnicy Andrzeja przekonują przed nim i tylko by mu imponować chwałą się uprawiając przez siebie rzekomo bezpieczną miłością. Jeśli nie jest to tylko chwalebienie się, i przeżyli miłość francuską z przypadkową dziewczyną, to gdyby zauważyli jakieś zmiany w obrębie narządów płciowych (wysypka, świąd, pieczenie), koniecznie niech się zgłoszą do lekarza. Niech też już nikomu nie mówią, że seks oralny jest bezpieczny.



LEKARZ DOMOWY

Zrobiło się gorąco, prawie każdy sięga po lody. Zastanawiam się czy lody są zdrowe. Jestem na diecie z powodu zbyt wysokiego cholesterolu. Czy ja też mogę jeść lody?

Maria

Do podstawowych składników lodów należą: mleko, jaja, cukier, śmietana. Gdy lody są o różnych smakach, podstawowa masa wzbogacana jest owocami, wafelkami, czekoladą, czy sztucznymi barwnikami. W Polsce obowiązują bardzo rygorystyczne przepisy, badana jest ilość sztucznych substancji i zanim lody trafią do sklepu są wielokrotnie badane przez

Instytut Żywności i Żywności lub Państwowy Zakład Higieny. Z pewnością są nieszkodliwe dla zdrowia zdrowego człowieka.

Jednak należy pamiętać o tym, że kaloryczność lodów jest bardzo wysoka; sto gramów lodów śmietankowych dostarcza organizmowi od 180 do 240 kcal. Łatwo zatem łasuchom przybędzie kilka dekagramów wagi.

W lodach jest dużo cholesterolu. Na przykład: lody śmietankowe, wytwarzane z pełnotłustego mleka, zawierają 34 mg cholesterolu w gałce 100-gramowej. Lody mleczno-owocowe zawierają tylko 8 mg cholesterolu. Najlepiej sprawdzać na opakowaniu skład produktów. Jeśli już ktoś pozwoli

sobie na porcję lodowych łakoci, dobrze ograniczyć tego dnia spożywanie innych produktów bogatych w cholesterol (tłuste mięsa, żółty ser).

Najodpowiedniejsze dla osób z podwyższonym poziomem cholesterolu we krwi są lody produkowane bez jaj lub tylko z samych białek. Już można spotkać w sklepach tego typu lodowe przysmaki.

W liście zawarte jest pytanie, czy lody są zdrowe. Tak, szczególnie owocowe (truskawkowe, z czarnej porzeczki), zawierają potrzebne organizmowi białko i składniki mineralne (potas, fosfor, wapń i śladowe ilości cynku, magnezu, miedzi).

Zatem w upalne dni można jeść lody. Ale należy zwracać uwagę na ich termin ważności, nie jeść lodów, które roztopiły się i zostały ponownie zamrożone. W chłodne dni najlepiej jeść lody w pomieszczeniu.

POD PARAGRAFEM

Czy wolno zatrudniać w godzinach nadliczbowych kobiety, które mają dzieci do 1 roku?

Józef

Wśród licznych przepisów ochronnych związanych z macierzyństwem jest w Kodeksie pracy i ten, o który pyta Czytelnik. Jest to art. 178 § 2 k.p. Zgodnie z nim nie można zatrudnić kobiety opiekującej się dzieckiem w wieku do 1 roku, bez jej zgody, w godzinach nadliczbowych. To samo dotyczy pracy w porze nocnej. Cytowany wyżej przepis został zmie-

niony ustawą z 2 lutego br., nowelizującą Kodeks pracy. Zmiana polega na tym, że wiek dziecka, który chroni matkę przed takim rodzajem pracy, wynosi nie rok, a cztery lata.

Z ochrony przed pracą w porze nocnej i godzinach nadliczbowych może korzystać także pracownik (ojciec dziecka). Jeżeli jednak oboje rodzice pracują, z uprawnienia tego może korzystać tylko jedno z nich.

To zastrzeżenie dotyczy nie tylko tego przepisu, ale i innych, rozszerzających uprawnienia

związane z rodzicielstwem na ojców (art. 189), tj. przepisu art. 186, który daje pracownikowi, na równi z pracownicą, prawo do skorzystania z urlopu wychowawczego, oraz przepisu art. 188, który odnosi się także do pracownika i daje mu prawo do 2 dni wolnych w roku, w związku z wychowaniem dziecka w wieku do lat 14. We wszystkich tych wypadkach ojciec korzysta z uprawnień zastrzeżonych dotąd dla matek, tylko wówczas gdy matka ze swego prawa nie korzysta.

Jednak za zgodą kobiety wychowującej małe dziecko można ją zatrudnić zarówno w porze nocnej, jak i w godzinach nadliczbowych, a także delegować poza stałe miejsce pracy.



JESTEM OSTROŻNA

Droga Pani Gizelo. Ze zdziwieniem przeczytałam list Agaty o niedomytym kawalerze i jego brudnym obejściu na wsi.

Postanowiłam napisać i o moich doświadczeniach, bo przecież nie wszyscy są tacy. Najpierw spotykaliśmy się w Łomży (on dojeżdżał, spacerowaliśmy nad Narwią). Nie chciałam go od razu, bez poznania, zapraszać do siebie do domu (mieszkam sama w ślicznym M-2). On pierwszy mnie zaprosił do siebie na wieś. Chcę zaznaczyć, że na spotkanie przyjeżdżał zawsze czysty, pachnący dobrym mydłem. „Mieszkamy skromnie z rodzicami, ja na dole, oni na górze”, powiedział. Tutaj zaznaczę, że od pierwszego spotkania bardzo się sobie spodobał. Ale ja jestem ostrożna. Powiedziałam ze śmiechem (specjalnie tak powiedziałam), że przy-

jadę z „niezapowiedzianą wizytą”. „Będę czekać każdego dnia”, odpowiedział poważnie. Pojechałam we wtorek. Spytałam we wsi, gdzie mieszka. Jakaś kobieta pokazała mi murowany dom: „To ten, miesiąc temu wszystko odnawiali, remontowali, malowali.”

Przed domem kwiaty (tulipany i pnące róże), na podwórzu zielona trawa. Wszędzie czystość, zadbanie. Wybiegł w stroju roboczym, jak mnie zobaczył, przywitał się, jego rodzice okazali się bardzo sympatyczni. W kuchni (mama co gotowała) wzorowy porządek, nawet krowy były czyste. Powiedziałam coś o ładnych ścianach, a jego tatus: „Już trzy lata nie było malowane, a co trzy, cztery lata trzeba.”

Więc i na wsi można utrzymać czystość i porządek. I na tym tle jeszcze bardziej mi się spodobał. W niedzielę był u mnie... Życzę wszystkim dziewczynom takiego kawalera z „Kontaktów”. P.S. Bardzo lubię wieś.

Asia

OFERTY

Dwie samotne studentki Aneta (19/171), szatynka o piwnych oczach i Agnieszka (20/160), szatynka o niebieskich oczach, wesoła, towarzyska, uwielbiająca

podróże i długie spacerowanie, chciałyby poznać wesołych i kulturalnych chłopców w wieku 19-25 lat. Odpiszemy na każdy list. Foto mile widziane.

A. Frąckiewicz
ul. Kościelna 34/14
41-200 Sosnowiec

Mam 29 lat, 184 cm wzrostu. Jestem romantykiem: lubię książkę, film, poezję, muzykę lub marzenia. Uwielbiam spacerować pod niebem uśnianym gwiazdami pośród górskich zboczy. Cenię przyjaźń, miłość, bezinteresowność. Chętnie poznam miłą, sympatyczną dziewczynę.

W.K.K. „EXXEL”
skr. poczt. 149
00-959 Warszawa

Nieważne, kim jesteś, nieważne z jakiego zakątka. Jeżeli czujesz się samotna, zatroskana, szukasz podobnie, jak ja „bratniej duszy”, godnej zaufania, wrażliwej, szczerzej, wesołej, pomyśl o mnie. O brunecie (23/178) o piwnych oczach, studencie. Może to właśnie my siebie szukamy?

Przemysław Czechowski
Os. Pod Lipami 13/89
61-637 Poznań

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



„SPIESZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI, TAK SZYBKO ODCHODZĄ”

Trudno zrozumieć śmierć kogoś bliskiego w najpiękniejszej porze roku, na wiosnę, w dodatku w pełni życia.

Niespodziewanie odszedł ks. Aleksander Urynowicz, były długoletni proboszcz parafii Boguty Pianki.

Posługi księdza wikarego pełnił m.in. w Łysych, Zarębach Kościelnych i Ostrowi Mazowieckiej, skąd przybył mianowany na proboszcza do Bogut.

Od pierwszych dni w naszej parafii został przyjacielem dzieci, ministrantów i młodzieży. To dla nich organizował wycieczki, ogniska i „słodkie spotkania” przy pomocy pani Haliny.

Ks. Aleksander należał do ludzi wielkiej kultury. Często nawoływał parafian do udziału w imprezach kulturalnych. Pamiętam, jak wzrastał prestiż imprez, w których uczestniczył ksiądz proboszcz. Zawsze włączał się do organizowania imprez charytatywnych dla dzieci kalekich.

Do dzisiaj wielu wspomina zachętę księdza do udziału w pierwszym „Świętym wieczorze” na mszy w Trzech Króli: „Pod wiatrakiem w Drewnowie jest impreza, w której po Mszy Świętej powinniśmy wszyscy uczestniczyć. Zapraszam do udziału w tej uroczystości, bo to takie nasze polskie spotkanie z tradycją”.

Radę księdza proboszcza parafianie wzięli do serca, a razem z nimi przybył ksiądz proboszcz i tak trwa już od 11 lat.

Po latach, chociaż posługi kapłańskie pełnił daleko w Lipnikach na Kurpiach, przybywał do nas na te uroczystości, zapraszając w rewanżu na „lipnickie palmy”. Przy każdym spotkaniu podkreślał, że wszystko ma, ale brakuje mu kultury z Bogut. Te słowa umacniały nas w słuszności działania.

Ks. Aleksander zostawił po sobie dużą wideołeczkę przeróżnych uroczystości religijnych i kultural-

nych. Właśnie Jemu zawdzięczamy pierwsze nagrania naszych imprez na wideo.

Przez okres dziesięciu lat posługi kapłańskiej ks. Aleksandra plebania w Bogutach otwarta była dla przyjaciół i wrogów, a rozmowy zawsze odbywały się przy herbachie.

Pamiętam jubileusz 25-lecia kapłaństwa w latach osiemdziesiątych, który skupił wszystkie instytucje i opcje polityczne. Gościł czasem delegacje, które przybywały do Ośrodka Kultury; tak było z Litwinami i Francuzami.

W Bogutach przywrócił nie istniejący już od 20 lat zwyczaj procesji Bożego Ciała przez wieś, jak również dożynek parafialnych.

Od początku gościnnie przyjmował białostockie pielgrzymki.

To za Jego przyczyną gościł w naszej parafii Luigi Poggi, sekretarz stanu, późniejszy nuncjusz papieski. Był ojcem duchowym miejscowej „Solidarności”. Właśnie u Niego w okresie stanu wojennego znalazło schronienie wielu działaczy opozycji.

Po ogłoszeniu stanu wojennego i zakazie organizowania zgromadzeń, tylko w Bogutach z okolicznych parafii odprawiana była pasterka.

Porządek i estetyka zaprowadzona wokół terenu przykościelnego i plebanii zostanie na długo w pamięci parafian. Żaden kościół w okolicy nie może poszczycić się takim parkingiem.

W chwilach, kiedy trudno zrozumieć kogoś bliskiego, pozostaje pamięć o człowieku prawym i zaangażowanym społecznie.

Nie ujrzymy już więcej na ambonie znanej sylwetki księdza Aleksandra Urynowicza.



Jesteśmy głęboko poruszeni tą śmiercią.

Chcielibyśmy zatrzymać miniony czas.

Chcielibyśmy coś dokończyć, coś przyswoić, coś powiedzieć i jeszcze coś usłyszeć.

Zamiast tego napotykamy wielkie milczenie śmierci.

Jednak na koniec przytoczę słowa Ewangelii z jednego z ostatnich kazań księdza Aleksandra: „Chrystus powiedział kiedyś »Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia«”

Roman Świerżewski

Drewnowo
parafia Boguty

SCHOWKI, MELINY, KRYJÓWKI

Wspomnienie S. Kropiewnickiego, które zamieściły „Kontakty” (nr 17/96), dotyczące okoliczności śmierci Franciszka Duchnowskiego z Laskowca, jaka miała mieć miejsce w lutym 1943 roku budzi, w świetle istniejących dokumentów, poważne wątpliwości:

1. Informacja wewnętrzna Nr 66/23 Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce na str. 240-242, podając listę ofiar, wśród których znajduje się także rodzina Duchnowskich z Laskowca podaje, że mieszkańców Zawad i Laskowca zamordowano w lesie „Łysa Góra” w dniu 13 lipca 1943 roku.

2. Ksiądz Proboszcz parafii Zawady podaje również, że w nocy z 12 na 13 lipca 1943 roku Niemcy dokonali aresztowań mieszkańców Zawad i Laskowca, a skazanych rozstrzelano w lesie w dniu

13 lipca 1943 roku. Podaje także, że znad dołu uciekł mieszkaniec Laskowca, Duchnowski, który, jeśli jeszcze żyje, mieszka obecnie w Orzyszu. (Biblioteka Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie – J. Smurzyński „Masowe zbrodnie hitlerowskie popełnione w 1939 roku i latach 1941-1945 na Ziemi Łomżyńskiej” – teczka III str. 226-227).

3. Ankieta Sądu Grodzkiego w Łomży z 17.X.1945 r. podaje, że egzekucja mieszkańców Zawad w „Łysej Górze” odbyła się w czerwcu 1944 roku (Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – sygn. ASG Białystok t. 2 str. 165-165v). Z podanej tam listy ofiar wynika, że była to ta sama egzekucja, w której zginęli mieszkańcy Laskowca.

Jeśli przyjmiemy którąkolwiek z wyżej wymienionych dat, rodzina Duchnowskich nie mogła zginąć w 1942 roku, a tym samym Franciszek Duchnowski nie mógł umrzeć w kapliczce cmentarnej w początku roku 1943. Ponadto, w Laskowcu podano w 1995 roku, że Duchnowski, jeśli jeszcze żyje, mieszka w Orzyszu, musiał więc znaleźć się tam już po wojnie. A zatem i z tego powodu wersja śmierci Duchnowskiego podczas okupacji wydaje się mało prawdopodobna.

Od opisywanych wypadków minęło już ponad 50 lat. Żyje bardzo mało świadków, a różne władze nieraz niechętnie odnoszą się do próśb dotyczących weryfikacji faktów zgonów i egzekucji. Dlatego czasami ustalenie jednoznacznego przebiegu jakiegoś wydarzenia jest zupełnie niemożliwe.

Nie znam S. Kropiewnickiego ani też książki, na której oparte są fragmenty publikowane w „Kontaktach”. Nie dziwi mnie rozbież-

ność, jaką wykazałem wyżej, ponieważ w swojej pracy niejednokrotnie spotykałem się z publikacjami, dotyczącymi tych samych wydarzeń, a podającymi zupełnie różne fakty. Dlatego, nie czując się upoważnionym do przesądzenia, kto, gdzie i dlaczego popełnił błąd, podaję tylko znane mi, według mnie, wiarygodne dokumenty, pozostawiając wyciąganie wniosków Czytelnikom.

Jerzy Smurzyński
Warszawa

HURTOWNIA



CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

Podaje także...
mieszkaniec...
ski, który, je-
szka obecnie...
ka Instytutu...
w Warszawie...
lasowe zbro-
pełnione w...
941-1945 na...
- teczka III...
Grodzkiego w...
r. podaje, że...
ów Zawad...
a się w czte-
chiwum Głó-
nia Zbrodni...
Polskiemu -...
ok t. 2 str...
e tam listy...
a to ta sama...
zginęli mie-
którkolwiek...
ch dat, rodzi-
e mogła zgi-
tym samym...
ski nie mógł...
ementarnej w...
Ponadto, w...
y 1995 roku...
jeszcze żyje...
musiał wię-
po wojnie. A...
wodu wersja...
ego podczas...
nało prawdo-
wypadków...
lat. Żyje bar-
a różne wła-
e odnoszą się...
h weryfikacji...
ekucji. Dłate-
ie jednozna-
kiegoś wyda-
niemożliwe...
piewnickiego...
órej oparte są...
ane w „Kon-
nnie rozbież-
kazałem wy-
w swojej pra-
tnie spotyka-
ikacjami, do-
samyh wy-
dającymi zu-
akty. Dlatego...
upoważnio-
ądzenia, kto...
ego popełnił...
ylko znane i...
wiarygodne...
pozostawiając...
niosków Czy-
Smurzyński...
Warszawa...
AX...
omża...
go 48...
5-654...
A

video hit

• **„APOLLO 13”** – dramat sensacyjny, prod. USA. Reżyser: Ron Howard. Występują: Tom Hanks, Kevin Bacon, Bill Paxton, Gary Sinise, Ed Harris, Kathleen Quinlan.
Film oparty na prawdziwym zdarzeniu z kwietnia 1970 roku. Oto zawieszeni 400 tysięcy kilometrów nad Ziemią w uszkodzonym pojeździe kosmicznym astronauta walczą o przetrwanie. „Apollo 13”, to zapierająca dech opowieść o przygodzie, wierzcie i odwadze.

• **„SCIGANA”** – sensacyjny, prod. USA. Reż. Bobby Roth. Występują: Rosanna Arquette, Scott Bakula, Max Pomeranc.
Po półrocznej walce Sarah Blake wreszcie uzyskała rozwód. Pozostała jeszcze kwestia majątku i ustalenia praw opieki nad dzieckiem. Parę dni po ogłoszeniu wyroku jej samochód zostaje ostrzelany. Zjawiają się agenci FBI. Informują, iż były mąż ma związek z mafią. Ona i dziecko mogą jednak liczyć na ochronę, gdy złoży, potwierdzające ten fakt, zeznanie. Przerażona Sarah się gada i wyrusza na kilkumiesięczną tułaczkę w towarzystwie agentów. Tymczasem do sądu wpływa akt oskarżenia przeciwko niej o porwanie syna...

• **„PASAZERKA BEZ BILETU”** – thriller, prod. USA. Reż. Tony Warmby. Występują: Lindsay Wagner, Angie Dickinson, Grant Show.
Od nowojorskich nabrzeży odbija luksusowy transatlantyk. Wśród pasażerów znajduje się atrakcyjna Lindsay Gates, odbywająca swą poślubną podróż do Europy. Kiedy usiłuje się dostać do swojej kabiny, okazuje się, że bagaże są w innej (pod jej panieńskim nazwiskiem), a na statku nie ma żadnego Gatesa. Lindsay ma jednak za sobą mroczną przeszłość...

• **„CALIFORNIA MAN”** – komedia. Reż. Les Mayfield. Występują: Sean Astin, Brendan Fraser, Pauly Shore.
Wszystko wyrywa się spod kontroli, gdy epoka kamienna zetknie się z erą...

• **„CIECIE”** – sensacyjny, prod. USA. Występują: Costas Mandylor, Megan Gallagher.
Twardziel Martin Nicomi musi uciekać z Nowego Jorku przed zemstą potężnego mafioso, Trentillo. Skrywa się w małej miejscowości, gdzie pracuje jako drwal i nawiązuje romans z piękną Anną. Nie czas jednak na miłość, bo ludzie Trentillo są już w miasteczku. Czy uda się uniknąć krwawej rozprawy?

Wszystkie filmy proponuje sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

JANUSZ BERNER

Karen Blixen (1885-1962), nowelistka duńska, z wykształcenia malarka, do 1931 roku mieszkała w Kenii. Jej utwory odznaczają się przeciwstawieniem złych i dobrych ludzi. Wydała wiele zbiorów nowel. Pisała także powieści.

W zbiorze „Cienie na trawie” Blixen opowiada dalszy ciąg historii swego pobytu w Kenii, historii rozpoczętej w niezapomnianym „Pożegnaniu z Afryką”.

Cienie na trawie

Autorka zawarła w książce całe swoje uczucie dla rodowych mieszkańców Afryki i piękna pierwotnej natury afrykańskiego krajobrazu.

Pierwsze trzy części książki powstały w latach pięćdziesiątych, ostatnia, „Echa ze wzgórz”, napisana została specjalnie do tego tomu latem 1960 roku, kiedy autorka miała już siedemdziesiąt lat.

Część ta rozpoczyna się słowami: „Mogę się uważać za osobę szczęśliwą, ponieważ nachodzą mnie w nocy sny i to zawsze bardzo piękne. Koszmar senny z jego złośliwym połączeniem klaustrofobii i horror vacui jest mi znany tylko z opowieści innych ludzi, a na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat głównie z książek i teatru.

Ten dar posiadania marzeń jest przekazywany w mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie.”

Książka ta to wzruszający rozdział afrykańskich wspomnień, w którym wyczuwa się sympatię dla ludzi, o których pisze autorka.

Jej proza jest interesująca i elegancka.

Karen Blixen: „Cienie na trawie”, przełożyła Małgorzata Klimek, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1995, s. 111.



Opowieści kapliczne

13

We wrześniu 1994 roku we wsi Białe Misztale (gmina Boguty-Pianki) stanął piękny krzyż. Ufundowali go państwo Eugenia i Antoni Konarzewscy. Pan Antoni jest bardzo lubianym i szanowanym człowiekiem, wieloletnim sołtysem. Liczne przeżycia, które zgotował mu los, skłoniły go wraz z małżonką do wyrażenia w ten właśnie sposób swojej wdzięczności Bogu oraz sąsiadom za opiekę i pomoc doświadczoną w trudnych chwilach. Pan Konarzewski w czasie okupacji hitlerowskiej ukrywał się przez dwa lata przed Niemcami – pomagali znajomi. W latach pięćdziesiątych więziły go ówczesne władze – do domu powrócił szczęśliwie.

Przy powstawaniu krzyża brało udział wiele osób, także

mieszkańców Misztali. Cały wykonany jest z metalu i wmontowany w cokół składający się z owalnych kamieni. W miejscu zetknięcia krzyżownic widnieje duża figura Chrystusa Ukrzyżowanego. Na dole umieszczono tabliczkę z krótką informacją o fundatorach. Całość zdobi również metalowe ogrodzenie.

Krzyż stoi na ziemi Wiesława Putkowskiego, który wraz z sąsiadami opiekuje się nim. Nie brak nigdy kwiatów. Bardzo pięknie w miesiącu maju śpiewana jest tu litania do Matki Bożej. Na tzw. majowe licznie przychodzą zarówno dorośli, jak i młodzież oraz dzieci.

RADOSŁAW SIENICKI

Sienica Lipusy

Ślad ostatniej drogi

W Muzeum Okręgowym w Łomży „Dwa cmentarzyska”. To niezwykła wystawa, obrazująca efekt ratowniczych prac archeologicznych, które zostały przeprowadzone w 1995 roku w Żebrach Wielkich i Gródku (gm. Klukowo).

Oba miejsca wiecznego spoczynku charakteryzują się obrządkiem pogrzebowym, polegającym na paleniu zwłok. W Żebrach Wielkich ludzkie prochy grzebano bezpośrednio w jamach grobowych, w Gródku podobnie lub też umieszczając je najpierw w naczyniu – popielnicy. Zmarłych wyprawiano na drogę do wieczności z tzw. darami grobowymi. W Żebrach okazały się nimi tradycyjnie tłuczone kawałki naczyń, zaś w Gródku były to przede wszystkim przedmioty codziennego użytku. Oba cmentarzyska łączy też troska o godne miejsce dla spoczynku zmarłych: wybrano łagodne wzniesienia, w najsuchszej części terenu. Ani w Żebrach, ani w Gródku archeolodzy nie znaleźli śladów nowych grobów w miejscu starych, ani dewastowania cmentarzyska! Niestety, w naszych czasach oba cmentarze ucierpiały chyba najwięcej: wzniesienia, na których się znajdują, przez lata użytkowane były jako zwirownie, choć z drugiej strony być może dzięki temu mieszkańcy obu wsi zauważyli w ziemi „coś dziwnego”.

Cmentarzysko w Żebrach Wielkich pochodzi z przełomu epoki brązu i żelaza (około 800-600 lat przed naszą erą) i kulturowo przypisane jest kulturze łużyckiej. Charakteryzuje ona plemiona żyjące w okresie 1400-300 przed naszą erą w dorzeczu Odry i Wisły, północnych Czechach i Morawach oraz północno-zachodniej Słowacji. Nazwa pochodzi od cmentarzysk odkrytych w Łużycach. Z jam grobowych w Żebrach Wielkich archeolodzy wydobyli najwięcej ułamków glinianych naczyń jajowatych i beczułkowatych; także wazowatych, dwustożkowatych, mis i talerzy oraz jedyny mały żelazny nóż.

Cmentarzysko w Gródku reprezentuje kulturę przeworską (przełom I wieku przed naszą erą i II naszej ery), obejmującą dorzecze Odry, Wisły i Bugu. Jej nazwa pochodzi od cmentarzyska w Gaci koło Przeworska. Archeolodzy odkryli w Gródku 67 grobów ciałopalnych z licznymi przedmiotami codziennego użytku: broń, narzędzia, ozdoby, naczynia gliniane. Cmentarzysko w tym miejscu zmieniło dotychczasowe przypuszczenia o braku osadnictwa z tego okresu w naszych stronach. Ze względu na wielką wartość historyczną i materialną odkrycia, badania archeologiczne w Gródku będą kontynuowane.

Tymczasem obejrzymy to, co pozostało po tamtych ludziach i czasach w naszej ziemi. To także swoiste potwierdzenie, że bez względu na epokę, człowiekowi zawsze potrzebny był talerz, garnek i nóż. (gab)

Ekspozycja czynna do końca czerwca 1996 r.

KTO JEST KIM W KOŚCIELE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ?

Antoni Boszko jest wikariuszem generalnym diecezji łomżyńskiej, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży i Elku, przewodniczącym Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej, delegatem koordynatorem prac II Polskiego Synodu Plenarnego, członkiem Kolegium Konsultatorów, Rady Kapłańskiej i Duszpasterskiej, członkiem Rady Biskupiej, referentem Wydziału Personalno-Administracyjnego, odpowiedzialny za stałą formację kapłańską i duszpasterstwo powołań w diecezji.

Antoni Boszko

Urodził się 6 czerwca 1942 roku w Kamiennej Starej. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży, Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Wyświęcony został czwartego czerwca 1966 r. przez ks. biskupa Czesława Falkowskiego.

Służbę w Kościele zaczął w Bakałarzewie, gdzie był wikariuszem przez dwa lata, a następnie przez cztery lata w Śniadowie. Od 1978 r. jest profesorem WSD w Łomży. W latach 1978-1983 był m.in. notariuszem Kurii i Sądu Biskupiego, redaktorem Rozporządzeń Urzędowych Kurii Diecezjalnej Łomżyńskiej i wydawnictwa diecezjalnego, referentem ds. środków społecznego przekazu, korespondentem Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski. W latach 1983-1991 – rektor Wyższego Seminarium Duchownego, kurator księży studentów na wyższych uczelniach. W latach 1991-1994 – dyrektor Kolegium Teologicznego, Studium Licencjackiego Księży w Łomży i Elku, dyrektor Studium Wikariuszowskiego.

Ks. Antoni Boszko jest kapłanem Jego Świątobliwości i kanonikiem gremialnym Katedralnej Kapituły Łomżyńskiej.

Publikował artykuły w „Rozporządzeniach Urzędowych Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” oraz w innych periodykach i czasopismach. Interesuje się teologią, literaturą polską, aforystyką, muzyką, językami obcymi, sportem i dobrym humorem, bo sam ma wielkie poczucie humoru.

(Oprac. na podstawie książki Grzegorza Polaka „Kto jest kim w Kościele katolickim?”, KAI, Warszawa 1996 r.)



PIŁKA RĘCZNA

W Kolnie odbyły się rejonowe zawody szkół podstawowych. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się drużyna ze **Szkoły Podstawowej w Ptakach** przed **SP 1 Kolno** i **SP Mały Płock**, a wśród chłopców zwyciężyła drużyna **Szkoły Podstawowej w Małym Płocku** przed drużyną **SP 2 Kolno** i **SP 1 Kolno**.

W Grajewie odbył się turniej młodzińskich. Wygrała drużyna dziewcząt ze **Szkoły Podstawowej w Ławsku** i drużyna chłopców ze **Szkoły Podstawowej 4 w Grajewie**.

PIŁKA NOŻNA

Zarząd Miejski TKKF w Grajewie organizuje ligę piłki nożnej drużyn 7-osobowych. Zapisy: ZM TKKF, Osiedle Południe 47, tel. 21-64.

Ruch w finale

Po raz trzeci w historii klubu piłkarze **RUCHU Wysokie Mazowieckie** awansowali do finału Pucharu Polski po niespodziewanym zwycięstwie nad jego obrońcą i jednocześnie liderem IV ligi białostocko-tomżyńskiej **OLIMPIĄ Zambrów 3-0/3-0/2-0**. Bramki dla żywiołowo dopingowanych gospodarzy zdobyli: **Daniel Kiełek**, **Michał Prac**, **Krzysztof Wasilewski**. W pierwszym meczu, rozegranym w Zambrówie, zwyciężyła **OLIMPIA 2-0**. Przeciwnikiem **RUCHU** będzie zwycięzca spotkania **GROT Zambrów - ŁKS Łomża**, które odbędzie się w Zambrówie 29 maja, o godz. 17. Pierwszy mecz w Łomży wygrał **ŁKS 4-2**.

V Liga

• **ORLETA Czyżew - ZIEMOWIT Nowogród 5-1**. Bramki: **Andrzej Nowacki 4**, **Artur Sielicki (ORLETA)**, **Grzegorz Grygoriew (ZIEMOWIT)**.

Mecz lidera z wiceliderem nie zawiódł oczekiwań kibiców. Pierwsza połowa stała na dobrym poziomie. Obie jednostki pokazały elegancję, a jednocześnie ofensywny futbol. Przez dwadzieścia minut trwało bombardowanie bramek strzałami, a bramkarze zrywali się jak w ukropie. Dopiero w ostatnich dwóch minutach udało się **ORLETOM** zdobyć dwa gole. Po przerwie dominowali już gospodarze. Kibice zadają sobie pytanie, czy znajdzie się zespół, który będzie w stanie pokonać idącego od zwycięstwa do zwycięstwa (15 zwycięstw!) lidera?

• **UNIA Ciechanowiec - SKRA Wizna 1-0**. Bramki: **Bogdan Michalczuk (UNIA)**.

W pierwszej odsłonie meczu dominował zespół **SKRY**, który jednak w ostatnich minutach nie ustrzegł się utraty gola po bramce byłego reprezentanta Okręgu, 17-letniego **B. Michalczuka** (to jest 4. gol w obecnych rozgrywkach). Po przerwie gra była równorzędna.

• **VICTORIA Jedwabne - BIEBRZA Goniadz 3-1**. Bramki: **Grzegorz Zapert (2)**, **Janusz Chrzanowski (VICTORIA)**; **Mariusz Kuczyński (BIEBRZA)**.

W pięciu meczach rundy wiosennej **Victoria** zdobyła dwukrotnie więcej punktów niż w całej serii jesiennej. Tym razem pokonała **Biebrzę**. Do 70 minuty utrzymywał się wynik remisowy. Asem w rękawie trenera **Krzysztofa Moeke** okazał się wprowadzony dwadzieścia minut przed końcem spotkania **Grzegorz Zapert**, który dwoma zdobytymi bramkami zapewnił gospodarzom zwycięstwo. Czerwoną kartką ukarany został **M. Kuczyński**.

• **ZNICZ Radziłów - SPARTA Szepietowo 3-0**. Bramki: **Józef Matysiewicz (2)**, **Andrzej Tomaszewski (ZNICZ)**.

Gra miała w miarę wyrównany przebieg, ale zwyciężył zespół skuteczniejszy. Smaczkim meczu była



odpowiedź na pytanie, kto strzelił 300. bramkę w historii rozgrywek ligowych. Zdobył ją kapitan drużyny **J. Matysiewicz** i to on będzie figurował na liście zdobywców setnych bramek dla Klubu.

• **FORTUNA Andrzejewo - KONTAKTY, 5-2**. Bramki: **Jarosław Jaworski**, **Marek Raciński**, **Tomasz Rzotkiewicz (FORTUNA)**; **Jarosław Szpada**, **Roman Getek (KONTAKTY)**.

FORTUNA rozpoczęła mecz od niebezpiecznych ataków. W 10 min poprzeczka stała na drodze piłki po strzale **Racińskiego**, w 11 min **Tomek Szczechowski** końcami palców wybija w pole silnie bitą piłkę po strzale **Stanisława Hilarczuka**. W 12 jest 1-0 dla gospodarzy. **Jarosław Jaworski** w solowej akcji wykołował dwóch obrońców gości, umieszczając piłkę w siatce. **KONTAKTY** wyrównały w 28 min; **Jarosław Szpada** obsłużony piłką na wolne pole przez **Waldemara Szczecha** uprzedza bramkarza, strzelając gola. W 38 min nie popisuje się **Szczechowski** przepuszczając niezbyt mocno bitą piłkę z rzutu wolnego wykonywanego przez **Racińskiego**. Po przerwie **KONTAKTY** dążą do wyrównania, zamykając na długo przeciwnika na polu karnym, ale jedynym tego efektem jest bramka zdobyta przez **Romana Getka**, który z determinacją wystartował w 70 min do odbitej od poprzeczki piłki, by głową skierować ją do siatki. **FORTUNA**, grając z kontry, strzela trzy bramki. W 60 min ładnie wypuszczony **Rzotkiewicz** przytomnie umieszcza futbolówkę w bramce. Pięć minut później **Jaworski** w swoim stylu znów drybluje obrońców łomżyńskich, podważając wynik na 4-1. Wreszcie w 82 min **Raciński** ustala wynik spotkania po ładnym zagranie na czyste pole. W **KONTAKTACH** zadebiutował w obronie **Zbigniew Szumowski**, wychowanek **ŁKS** i były gracz **JANTARA**. Widać było, że rozbrat z piłką zrobił swoje i co najlepsze dopiero przed nim.

KOSZYKÓWKA

Podczas czerwcowych Dni Grajewa Zespół Szkół Specjalnych organizuje turniej piłki koszykowej tzw. dzikich drużyn. Zapisy: Zespół Szkół Specjalnych, Grajewo, ul. Elcka 11, tel. 31-15.

SPORT OBRONNY

Rozegrane zostały finały wojewódzkie zawodów sportowo-obronnych „Sprawni jak żołnierze”. W kategorii szkół podstawowych wygrała drużyna dziewcząt ze **Szkoły Podstawowej w Turośli** przed zespołem **SP 4 Grajewo** i **SP Piątnica** oraz drużyna chłopców ze **Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie** przed zespołem **SP Rajgród** i **SP Piątnica**. W kategorii szkół ponadpodstawowych najlepsza była drużyna dziewcząt z **ZSOiZ w Grajewie** przed **ZDZ Kolno** i **ZSZ Kolno** oraz drużyna chłopców z **ZSOiZ w Grajewie** przed **ZSMech. Łomża** i **LO Goniadz**.

BIEGI PRZELAJOWE

W Szczuczynie z udziałem kilkuset osób odbyły się masowe biegi przełajowe, w których wystartowali uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z miasta i gminy. W klasach I-III najlepsi byli: **Justyna Jurczykowska** przed **Olą Bagińską** i **Agnieszka Płochocką** oraz **Piotr Pieścik** przed **Wojciechem Zielińskim** i **Rafałem Rybic-**

SPORT

kim; w klasach IV-VI — **Agnieszka Skrodzka** przed **Karoliną Fiodorow** i **Emilią Szczęciak** oraz **Maciej Gutowski** przed **Grzegorzem Bogdanem** i **Łukaszem Świderskim**; w klasach VII-VIII — **Anna Kozłowska** przed **Katarzyną Bielawską** i **Sylwią Mroczkowską** oraz **Dariusz Mikołajczyk** przed **Markiem Dembińskim** **Robertem Węckiem**; w kategorii szkół ponadpodstawowych — **Mariola Chilińska** przed **Anetą Goliczewską** i **Agnieszka Akusz** oraz **Mariusz Karwowski** przed **Januszem Koskiem** i **Andrzejem Skrodzkiem**.

W sobotę, 11 maja, na terenach przylegających do lasu Wiszałki, Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Rekord” w Kolnie, przy współudziale innych miłośników biegania, zorganizowało II Indywidualne Otwarte Mistrzostwa Kolna w Biegach Przełajowych. Rywalizację na dystansach od 200 do 1500 metrów rozpoczęło 182 uczestników. W poszczególnych kategoriach wiekowych najlepsi byli: klasy „0” i młodszy — **Olga Powichrowska** przed **Małgosią Banach** i **Agatą Jerzyło** oraz **Sebastian Gutowski** przed **Dawidem Malinowskim** i **Kubą Wójcikiem** (wszyscy z Kolna); klasy I-II — **Magda Kowalczyk** przed **Malwiną Jarzyło** i **Izą Powichrowską** oraz **Darek Rogiński** przed **Przemkiem Bagińskim** i **Markiem Białobrzeskim** (wszyscy z Kolna); klasy III-IV — **Monika Mikucka** przed **Izą Chmal** i **Anetą Locman** (wszystkie z Grajewa) oraz **Paweł Sokołowski** (Kolno) przed **Jarkiem Filipkowskim** (Lachowo) i **Łukaszem Arasimowiczem** (Grajewo); klasy V-VI — **Paulina Bagińska** przed **Magdą Bagińską** i **Katarzyną Kostrzewską** oraz **Michał Sapigórski** przed **Arkkiem Suchodolskim** i **Szymonem Jarozsem** (wszyscy z Grajewa); klasy VII-VIII — **Emilia Anuszkiewicz** (Grajewo) przed **Anną Kosińską** (Grajewo) i **Katarzyną Dębkowską** (Kolno) oraz **Piotr Szymański** przed **Adamem Skrodzkiem** i **Wojtkiem Gajewskim** (wszyscy z Kolna); szkoły ponadpodstawowe — **Anna Chludzińska** (Kolno) oraz **Radek Turek** (Łomża) przed **Zbyszkim Kiełczewskim** (Kolno) i **Marcinem Turkiem** (Łomża).

Najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miasta w Kolnie i pamiątkowe dyplomy. Organizatorzy dziękują nauczycielom ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie i innym sympatykom biegania za pomoc w przeprowadzeniu imprezy.

Atrakcje dla dzieci, młodzieży, dorosłych oraz nagrody dla najlepszych, to tradycyjna oprawa meczów rozgrywanych przez drużynę **KONTAKTY**. Tym razem **KONTAKTY** podejmują **UNIE Ciechanowiec**. Zapraszamy: niedziela, godz. 12.00, stadion Jednostki Wojskowej.

Wszyscy, którzy złożą kupon przed rozpoczęciem drugiej połowy meczu, wezmą udział w losowaniu piłki.

TAEKWONDO

Podopieczni trenera **Jerzego Millera** z **MKS „Medyk” Łomża** znów potwierdzili swoje znakomite umiejętności, przywołując medale z II Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Halowych w Katowicach, która odbyła się od 17 do 19 maja. **Michał Pawczyński** zdobył srebrny medal w kategorii wagowej do 60 kg, **Piotr Wieryszko** brązowy (kategoria do 60 kg), **Paweł Samul** złoty (kategoria do 66 kg), **Mariusz Gawroński** srebrny (kategoria do 66 kg) i **Krzysztof Dejnek** srebrny (kategoria do 78 kg).

W Olimpiadzie uczestniczyło 250 zawodników z 34 klubów sportowych.

SZACHY

W niedzielę, 19 maja, w Łomży zakończył się Otwarty Turniej Szachowy kobiet i mężczyzn o Mistrzostwo Łomży. Startowało 17 zawodników od drugiej kategorii szachowej wzwyż. Wśród kobiet mistrzynią została **Małgorzata Sobocińska**, pokonując **Martę Orłowską** (obie ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży). Walcząc z mężczyznami spisywały się bardzo dzielnie, o czym świadczy zwycięstwo przez **Małgorzatę** normy na pierwszą kategorię szachową i 9 lokatę w turnieju z dorobkiem 4,5 pkt na 9 możliwych. Natomiast bezapelacyjnym zwycięzcą Turnieju i mistrzem Łomży w szachach został 15-letni **Krzysztof Jakubowski** ze Szkoły Podstawowej nr 9. Wygrał wszystkie swoje partie, uzyskując komplet 9 punktów i zdobywając normę na kandydata na mistrza szachowego. Drugie miejsce i normę na pierwszą kategorię szachową zdobył 15-letni **Wojciech Walowski** z dorobkiem 7 punktów, a trzecie miejsce wywalczył junior starszy **Andrzej Składanek**, zdobywając 6 punktów (oba z Klubu **MARATON**).

Puchar dla zwycięzcy oraz nagrody pieniężne ufundował prezydent Łomży. Na zakończenie odbył się błyskawiczny turniej szachowy z cyklu Grand Prix Łomży. Zwyciężył **Borys Alijew** przed **Krzysztofem Jakubowskim** i **Andrzejem Składankiem**.

RUSZA LIGA ROBOTNICZA

Zarząd Miejski TKKF w Łomży organizuje Ligę Robotniczą zespołów sześciuosobowych. Zebranie informacyjne: piątek, 24 maja, godz. 17.30 w siedzibie TKKF, ul. Farna 1

I WOJEWÓDZKI TURNIEJ RODZIN W TENISIE STOŁOWYM

Z okazji Dni Łomży Zarząd Wojewódzki TKKF organizuje I Wojewódzki Turniej Rodzin w Tenisie Stołowym. Zawody rozegrane zostaną 29 maja o godz. 16.00 w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży. W turnieju mogą uczestniczyć rodzice z dziećmi (do lat 18) z całego województwa. Obowiązuje strój sportowy.

KUPON

Wynik meczu

KONTAKTY

:

UNIA

KUPON

Imię i nazwisko, adres

ŁKS: coraz bliżej końca

Coraz bliżej końca rozgrywek i tabeli znajdują się piłkarze ŁKS. W minionym tygodniu, w dwóch spotkaniach, zdobyli zaledwie jeden punkt i niebezpiecznie zbliżyli się do strefy drużyn zagrożonych degradacją. O ile remis na boisku OKECIA można uznać za wynik korzystny, o tyle porażka w Łomży z **WARDIA** chwały piłkarzom z Łomży nie przynosi. We środę bowiem, na stadionie ŁKS wystąpił zespół liżewskich „drwali” i gospodarze bez wątpliwości powinni zainkasować trzy punkty, tak jak to zrobiły kilka dni wcześniej suwalskie **WIGRY**. Niestety, mimo przynajmniej przewagi i olbrzymiej ambicji, łomżanie nie potrafili pokonać rywali i mecz zakończył się porażką 2:1.

Niedzielne spotkanie w Warszawie miało już inny przebieg. W po-

czątkowych minutach dużą przewagę osiągnęli piłkarze **OKECIA**. Na szczęście, nic z niej nie wynikło. Po około 20 minutach mecz się wyrównał. Na piętnaście minut przed końcem spotkania **Andrzej Zwierciadłowski** mógł stać się bohaterem tego widowiska. Otrzymał dokładne podanie od **Sławomira Remeza** i znalazł się w dogodnej sytuacji pod bramką rywali. Niestety jego silny strzał zdołał sparować bramkarz gospodarzy.

W najbliższą niedzielę mecz chyba decydujący o utrzymaniu się w lidze. Do Łomży przyjeżdża drużyna **WIGIER Suwałki**.

Niewykluczone, że tego dnia na boisku pojawią się już rekonwalescenci: **Sławek Głębocki** i **Jarek Góralczyk**. Początek meczu: godz. 15.00

(TAD)

KONKURS NA OKŁADKĘ

Taki był temat konkursu plastycznego, zorganizowanego przez Miejski Dom Kultury – DST i Filię nr 1 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży. Uczestniczyły w nim dzieci ze Szkół Podstawowych nr 1, 2, 5, 9 i 10 oraz uczniowie Państwowej Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Wpłynęło 214 prac. Najlepszymi autorami okazali się: w kategorii klas III – **Maja Bureś** (SP 10), **Bogumiła Just** (SP 6), **Piotr Nowakowski** (SP 9), **Sylwia Saniewska** („zerówka”) i **Natalia Charkiewicz** (SP 1); w kategorii klas IV-VI – **Sylwia Lecko**, **Anna Mieczkowska**, **Małgorzata Wróblewska** i **Karolina Szumowska** (wszystkie SP 10); w kategorii klas VII-VIII – **Anna Gostkowska** (SP 10), **Ewelina Ciborowska** (SP 10), **Anna Łukasiewicz** (SP 2) i **Mariusz Miller** (SP 10); w kategorii szkół ponadpodstawowych – **Katarzyna Kulesza** i **Monika Miller** (PLSP). Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe, ufundowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łomży.

SPOTKANIA Z EWĄ NOWACKĄ

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży zaprasza na spotkania autorskie z **Ewą Nowacką**, które odbędą się:

- 28 maja – w Szkole Podstawowej nr 7 w Łomży (godz. 11.00)
- w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży (godz. 13.00)
- w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kolnie (godz. 16.00);
- 29 maja – w Bibliotece Publicznej Gminy Sokoły (godz. 9.30)
- w Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokiem Mazowieckiem (godz. 11.30)
- w Szkole Podstawowej nr 4 w Zambrowie (godz. 14.00).

Spotkaniom z pisarką towarzyszyć będzie sprzedaż jej najnowszej książki pt. „Bożęta i my” (cena 10 zł).

Ewa Nowacka otrzymała Nagrodę Roku 1995 Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych (Polskiej Sekcji IBBY) za twórcze sięganie do rodzimej tradycji, ludowych wierzeń i folkloru, opisanych w książkach „Bożęta i my” i „Emilia z kwiatem lilii leśnej”.

„SIANOKOSY POETYCKIE”

Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku ogłasza III Ogólnopolski Konkurs Poetycki pn. „Sianokosy Poetyckie”. Mogą w nim uczestniczyć wyłącznie poeci nie zrzeszeni w Związku Literatów Polskich lub Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich. Organizatorzy czekają na prace wyłącznie dotąd nie publikowane i nie nagradzane w konkursach poetyckich. Przygotowane w maszynopisie, mieszczące się w szeroko rozumianym nurcie poezji ludowej, w czterech egzemplarzach należy nadesłać do 10 czerwca pod adresem: **Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, ul. Kilińskiego 8, 15-085 Białystok** z dopiskiem na kopercie „Sianokosy poetyckie”. Koperta zawierająca trzy wiersze w czterech egzemplarzach powinna być oznaczona godłem, które należy umieścić także na oddzielnej zaklejonej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora.

Rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w lipcu podczas seminarium literackiego w Knyszynie (woj. białostockie). Organizatorzy przewidują następujące nagrody: I – 500 zł, II – 400 zł, III – 300 zł i trzy wyróżnienia po 50 zł. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość innego podziału nagród. Wszelkich informacji udziela Biuro Organizacji Konkursu, Białystok, ul. Kilińskiego 8, tel. 328-652 w. 40 lub 320-724 w. 40.



GRAJEWO

• Zespół Pieśni i Tańca „Grajewanie” został zakwalifikowany do grupy 15 zespołów (spośród 60) na III Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych Dzieci i Młodzieży Szkolnej, który odbędzie się od 14 do 17 czerwca w Gorzowie.

• Ponad 20 osób weźmie udział w turnusie rehabilitacyjnym niepełnosprawnych w ośrodku wypoczynkowym FSO w Augustowie dzięki staraniom Edwarda Raczynskiego z Grajewa, prezesa Stowarzyszenia Chorych z SM z siedzibą w Augustowie. Większość uczestników turnusu to osoby z województwa łomżyńskiego.

• Duży sukces odniósł duet taneczny Artur Kozicki i Cezary Krukowski z Miejskiego Domu Kultury: w konkurencji rap w duetach zwyciężyli w ogólnopolskim turnieju tańca disco Walcz 96.

• Konieczność odnowienia kadr i wyposażenia w sprzęt uznali za jedno z ważniejszych zadań na przyszłość przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie Grajewo. Działa tam 12 jednostek, skupiających 300 członków. Na prezesa OSP wybrany został na kolejną kadencję wójt Ryszard Jaśkowski.

• Najlepsi absolwenci Szkoły Podstawowej nr 2 im. Adama Mickiewicza otrzymują na zakończenie nauki, oprócz pięknego świadectwa, także statuetkę patrona szkoły projektu Karola Ostrowskiego. Po raz pierwszy nagrody wręczone zostały w 1993 roku. O skali trudności jej zdobycia świadczy fakt, że dotąd laureatami zostało tylko 13 uczniów.

• Ponad 300 uczestników zgromadziły rejonowe kwalifikacje do Wojewódzkiego Przeglądu Dorobku Artystycznego Dzieci i Młodzieży. Do wojewódzkiej imprezy, która odbędzie się w czerwcu w Łomży zakwalifikowane zostały: grupy teatralne – „Zaczarowana dorożka” ze SP 1 i zespół z Miejskiego Domu Kultury; taneczne – Zespół Pieśni i Tańca „Grajewanie” i „Fair Play”, działające przy MDK w Grajewie oraz Zespół Pieśni i Tańca „Biebrza” z LO w Goniądzu; muzyczna – Aneta Zyskowska, duet Adrian Piwko – Radosław Naumowicz i kapela dziecięca „Grajewanie”, reprezentujący MDK w Grajewie.

KOLNO

• Od roku przy współpracy władz miasta i miejscowej parafii działa stołówka dla najuboższych. Każdy, kogo skieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, otrzymuje w niej zupełną „wkładkę” w postaci porcji kielbasy, pieczywo, herbatę lub kompot. Pracownicy kuchni deklarują, że nikt potrzebujący nie zostanie odprowadzony z niczym, choćby nie miał skierowania z MOPS. Stołówka utrzymywana jest całkowicie ze środków kościelnych i miejskich. Nie znalazł się dotąd żaden dobroczyńca, który chciałby wspomóc materialnie lub w postaci produktów żywnościowych jej działanie. Sporadycznie tylko swoje wyroby ofiarowuje spółdzielnia mleczarska „Kurpianka”. Stale ze stołówki korzysta około 40 osób.

OSOWIEC

• Z okazji wydania 25. numeru miesięcznika „Osowieckim szlakiem” odbyło się spotkanie członków redakcji, autorów tekstów i czytelników, bowiem, jak twierdzi redaktor naczelny Mirosław Worona, to czytelnicy mają pełne prawo do oceny, a nie dziennikarze i autorzy. Redakcja pracuje społecznie, autorzy też, a pomoc w wydawaniu pisma okazuje niezmiennie miejscowa jednostka wojskowa.

RAJGRÓD

• W Łomżyńskim powstała kolejna katolicka organizacja młodzieżowa, która za cel przyjęła sobie poszukiwanie, zgodnie z wartościami chrześcijańskimi, rzeczywistych wartości życiowych. Jest to Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Rajgrodzie, które skupia młodych ludzi w wieku powyżej 16 lat. Na czele Zarządu Stowarzyszenia stanął Artur Gardynecki, a na sekretarza wybrano Bogusławę Gardynecką. Duchowym opiekunem Stowarzyszenia został ks. Jarosław Salikowski z rajgrodzkiej parafii Nopokienia Najświętszej Marii Panny. W każdy piątek, po wieczornej mszy, odbywa się spotkanie członków i sympatyków Stowarzyszenia dla dyskusji i rozważań o życiu.

SZCZUCZYN

• Przy Miejskim Domu Kultury aktywnie działa orkiestra dęta OSP. Obecnie liczy 51 osób, z których większość stanowią młodzi muzycy. Kapelmistrzem jest Józef Moskal.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Sąd Rejonowy umorzył, że względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu, sprawę burmistrza Mieczysława Kaczyńskiego, ostatnią z serii, w której oskarżeni byli gospodarze kilku miast województwa: przyznanie koncesji na sprzedaż alkoholu uzależniali od wpłat na cele społeczne. Prokuratury uznały takie działania za niezgodne z prawem, ale na tyle nieszkodliwe społecznie, że można było odstąpić od wymierzenia kary.

• Miejski Ośrodek Kultury informuje o imprezach z okazji Dnia Dziecka 1 czerwca: godz. 11.00 w muszli koncertowej – konkurs o nagrodę Misia Wierszownisia, minilista przebojów, koncert piosenki dziecięcej; dyskoteka w kawiarni MOK dla dzieci (godz. 17.00–20.00) i młodzieży (godz. 20.00–23.00).

ZBÓJNA

• W towarzystwie 48 wójtów z całej Polski wójt Henryk Białobrzęski wziął udział w spotkaniu z wicepremierem Romanem Jagielińskim, które rozpoczęło realizację programu przeciwdziałania bezrobociu w rejonach wiejskich. Zbójna jest w programie jedynym reprezentantem województwa. Wójt traktuje udział w przedsięwzięciu przede wszystkim jako szansę nadrobienia zaległości w rozwoju infrastruktury technicznej. Potrzeba na to co najmniej trzech lat. W pierwszym etapie budowane będzie wysypisko śmieci i oczyszczalnia ścieków oraz sieć telefoniczna. Równolegle prowadzona będzie modernizacja dróg i budowa wodociągów wiejskich.

• Na imprezę ludową „Zorecynowka”, która odbędzie się w niedzielę, 26 maja (godz. 18.00) zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Zbojnie oraz Regionalny Ośrodek Kultury i Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Umiera Kurp w sile wieku.

— Panie doktorze, niech pan mnie nie pociesza, tylko przyrzeknie, że w akcie zgonu jako przyczynę mojej śmierci wpisze pan: AIDS.

— Przecież nie mogę fałszować takiego dokumentu!

— Proszę, ma pan tu całe oszczędności mojego życia — Kurp wyciąga spod poduszki okazały woreczek. — Ale musi pan wpisać, że umarłem na AIDS.

— Co się pan tak uparł?

Przecież śmierć na AIDS nie jest zbyt chwalebna...

— Mam trzy powody, żeby pan tak napisał. Pierwszy: skoro umarłem na AIDS, to znaczy, że byłem światowym Kurpiem. Drugi: nikt nie tknie mojej Helki. Trzeci: ci, co może już ją tknęli, pieprzną w kalendarz ze zgrzyoty.

Przychodzi Kowalski do biblioteki.

— Czy mogę prosić „Pana Tadeusza”?

— Kiedy wy wreszcie zostawicie mego syna w spokoju. Przecież on ma żonę!

— To jakieś nieporozumienie. Prosiłem o książkę.

— Dobrze, dobrze. Zawsze się zaczyna jak nie od płyty, to od książki.

Właścicielka „malucha” do mechanika:

— Ilekroć osiągam 100 km na godzinę, coś zaczyna stuknąć. Co to może być?

— Myślę, że Anioł Stróż.

Uczeń napisał na tablicy:

„Fczoraj byłem f szkole”

— Czy dobrze napisał? — pyta nauczycielka.

— Żle! — chórem odpowiada cała klasa — wczoraj była niedziela!

— Jeśli dobrze pana zrozumiałem — mówi adwokat do oskarżonego o spowodowanie wypadku drogowego — mam udowodnić przed sądem, że rowerzysta wpadł na skrzyżowanie z prędkością 100 kilometrów na godzinę, a kot, który stał na poboczu był tak wielki, że zasłonił panu rowerzystę?

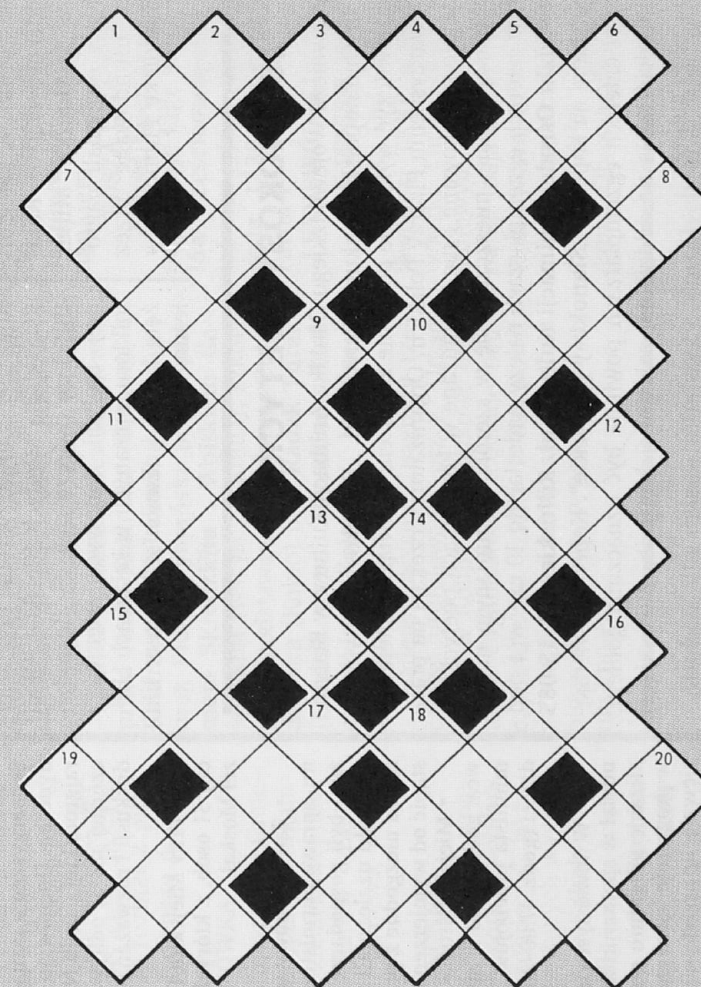
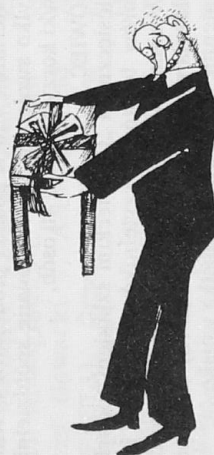
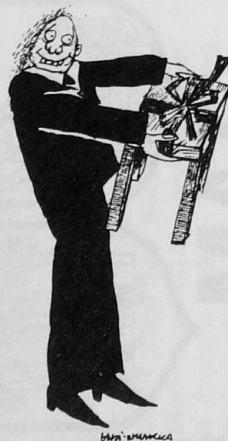
Dowcipy nadesłali: Andrzej Porowaty z Ełku, Joanna Lipka z Kolna, Renata Zielińska z Wiązownicy oraz Jolanta Wiśniewska z Bronowa.

Tym razem upominki otrzymuje cała czwórka.

A my przypominamy: nasz konkurs na kawał tygodnia trwa nieustannie!

WAGA PORUSZANEJ BZDURY

Dyrektor Wydziału (nazwisko nieczytelne, znane redakcji, ale na wiosnę czasami bywamy miłośnikami) Urzędu Wojewódzkiego w Łomży nadesłał pismo, w którym informuje, że wojewoda, dyrektor od kultury, prezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, oraz dyrektor Liceum Sztuk Plastycznych i przedstawiciele Rady Rodziców, spotkali się i rozwiązali problem lokalowy Liceum. „Dzięki sprawnej koordynacji oraz życzliwości i zrozumieniu wagi poruszanego problemu przez zainteresowane strony, osiągnięto wspólne porozumienie (...) W ten sposób możliwe stało się kształcenie artystyczne, w godziwych warunkach, młodzieży z terenu województwa i Polski.” Co takiego się stało? „Franciszek Poreda (prezes LSM) zobowiązał się z zasobów spółdzielni mieszkaniowej przekazać budynek handlowy przy ul. ks. Kardynała Wyszyńskiego na potrzeby szkoły” Pomijając język komunikatu dyrektora UW, przebijający wszelkie strofy propagandy sukcesu, to my się pytamy: jakim prawem prezes chce przekazać mienie spółdzielców, jeżeli „przekazać” znaczy sprzedać, to gdzie tu pole dla chwały wojewody, dyrektorów etc., że chcą kupić potworny bubel budowlany, który pochłonie miliardy złotych, żeby go przerobić na siedzibę Liceum? Dziś nie potrzeba władzy rozwiązującej problem, który do niej należy z „życzliwości i zrozumienia wagi”, tylko z obowiązku i kompetencji.



UKOŚNIK

Każdy wyraz ukośnika zawiera literę akcentowaną.

PRAWOSKOŚNIE: 1) baranina wołowa, 3) miasto nad Ołwą, 5) ryba z rodziny karpowatych, 7) końska pociecha, 10) ucieka przed nagonką, 11) podłużny owoc roślin motylkowych, 14) wiraż, 15) pora doby, 18) wycinka drzew, 19) długi, gruby kij drewniany.

LEWOSKOŚNIE: 2) związek łączący dane osoby, 4) muskuł, 6) chluba słonia, 8) rodzaj kaszy, 9) część nogi, 12) ma piękny zarost pod nosem, 13) wie jak to siedzi, 16) przywiezienie towaru, 17) siła holownika, 20) choroba zakaźna.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 13

Za rozwiązanie krzyżówki, zamieszczonej w nr. 13, książki wylosowali: ZOFIA BRZOSTOWSKA (Burzyn), TERESA CZEJDO (Łomża), JAN KAMONT (Ciechanowiec), HELENA MATYSZEWSKA (Łomża), EUGENIUSZ NIEBRZYDOWSKI (Witynie), IWONA POŻOGA (Ciechanowiec), ELWIRA TOMCZUK (Boguty), EWA WIKTORZYK (Białystok) i KAMIL WYKA (Pisz).

ROZWIĄZANIE ROZETY Z NR. 15

Prawoskrętnie: korzeń, węglan, piętro, zastęp, liczba, struna, kalosz, namiar, jaszcz, szpara, węgiel.

Lewoskrętnie: kozica, pędzel, zieleń, karton, piętro, strzęp, kabura, zapora, Kalisz, szczur, sękacz.

Nagrody wylosowali: WITOLD ARNISTER (Łomża), MARIA KOWALSKA (Zambrów), MAGDALENA MALINOWSKA (Siekierki), KRZYSZTOF NOWAK (Łomża), WANDA OGÓRCZYK (Kolno), JAN OSIP (Białystok), JOANNA TYBOROWSKA (Łomża), MARIA WACŁAW (Grajewo) i KAMIL ZGIET (Zakrzewek).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.



Rys. Rafał Bujko